

MEDYCYNĄ.

CHASOPISMO TYGODNIOWE
dla lekarzy-praktyków.

Warunki przedpłaty.

w Warszawie:	{	rocznie.....	rs. 5 kop. —	Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką:	{	rocznie.....	rs. 6
		półrocznie.....	„ 2 „ 50			półrocznie.....	rs. 3
		kwartalnie.....	„ 1 „ 25				

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po 15 kop. za wiersz drobnym pismem lub za jego miejsce;
następne po 10 kop. za wiersz.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Redakcyja.—w Paryżu M. L. C. Adam 81 rue des Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 536.

OGŁOSZENIA.

CAPSULAE CONTRA TAENIAM.

Z pomiędzy wielu środków przeciworobaczych *Extr. filicis mar. aeth.* jest najstarszym i bez zaprzeczenia najdzielniejszym w skutkach — przytem zasługuje na pierwszeństwo przed innemi, które w większej części drażnią i obciążają przyrządy trawienia.

Korzeń paproci zawiera w sobie olejki eteryczne, żywice, kwas garbnikowy i kwas filicilowy, od ilości zaś i składowych części zależy skuteczność wyciągu.—Różne obserwacye w tym kierunku robione dowiodły „że cała skuteczność zawisła“: 1) od warunków klimatycznych paproci (rosnąca na Alpach bogatszą jest w kwas filiksowy), 2) od czasu zbioru korzenia (Wrzesień najodpowiedniejszy), 3) od sposobu przygotowania wyciągu;—dodać jeszcze winienem, że świeżość i odpowiednie zabezpieczenie, od wpływu światła i powietrza, najważniejszą odgrywa tu rolę. Wielokrotne doświadczenia przekonały mnie, że *Extr. filicis mar.*, wystawiony na działanie powietrza, traci znaczną ilość olejków, jednocześnie mętnieje i osadza kwas filicilowy—gdy tymczasem w naczyniu zabezpieczonem od przystępu powietrza, światła, w chłodnem miejscu i rok może pozostać bez zmiany. Celem uchronienia go od utraty tak cennych części składowych, najodpowiedniejsze są kapsułki gelatinowe; forma ta łączy i drugą niezmiernie ważną dogodność, a tą jest przyjemniejsze użycie tak przykrego lekarstwa.

W ciągu ostatnich lat miałem sposobność sprawdzić rzeczywistą skuteczność wyciągu z korzenia Alpejskiej paproci w kapsułkach, których sztuk 12 po 10 gran zadawane były dorosłym, a dzieciom w połowie powyższej ilości.

Sposób użycia kapsułek z wyciągu korzenia paproci Alpejskiej.

Dla dorosłych osób 12 sztuk kapsułek, dla dzieci sztuk 6. Chory dwa dni przed użyciem kapsułek powinien zachować o ile można ścisłą dyjetę, a to celem odkrycia całego ciała solitera. Rano, na czczo, co kwadrans po 3 kapsułki używać, popijając herbatą z cytryną—chory powinien spokojnie leżeć, a w razie nudności kawałki lodu łykać, lub też trzymać w ustach plasterk cytryny. Zwykle w pół godziny po ostatniem użyciu kapsułek, tasieniec kłębem wychodzi ze stolcem wodnistym, a jeżeli w przeciągu 2 godzin nie pokaże się, należy użyć 2 łyżki oleju rycynowego, ażeby wydalić martwego tasienca.



C. K.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE.

ZDROJOWISKO

GLEICHENBERG

w STYRYI,

stacya Feldbach węgierskiej drogi zachodniej i Purkla drogi
żelaznej południowej.

Początek sezonu 1-go maja.

Inhallacye alkaliczno-muriatyczne i szczawo-żelaziste, oraz
słone (wspólne i w gabinetach oddzielnych), izba pneumatyczna
na 10 osób, wielki apparat respiracyjny, kąpiele mussujące, zawie-
rające kwas węglany, kąpiele żelazne, igliwowe i zwyczajne; ku-
racya zimno-wodna, żętyca, mleko kozie, kefir, mleko krowie
z własnego zakładu mleczno-kuracyjnego.

Wszelkie zapytania załatwia i szczegółowe prospekty
wysyła dyrekcya towarzystwa akcyjnego
w Gleichenbergu.



(112 — 3237) — 5 — 2

KEFIR

naszego wyrobu, nagrodzony listem pochwalnym I klasy na tegorocznej wy-
stawie higienicznej dostać można w następujących aptekach:

Biehlera, ul. Nalewki — *Borowskiego*, ul. Przejazd — *Grabowskiego*, ul. Bielańska —
Habielskiego, ul. Stare-Miasto — *D-ra Heinricha*, plac Teatralny — *Karpińskiego*,
ul. Elektoralna — *Kucharzewskiego*, ul. Miodowa — *Lerowskiego*, ul. Marszałkowska
— *Lilpopa*, ul. Nowy-Swiat — *Rutkowskiego*, ul. Długa — *Sobolewskiego*, ul. Dzika —
Turskiego, ul. Karmielicka — *Wendy i Wiorogórskiego*, ul. Krak.-Przedm. — *Wró-
blewskiego*, ul. Krak.-Przedm. — *Ziemińskiego*, ul. Marszałkowska

BIERTÜMPFEL i GESSNER

Właściciele Apteki, Jerozolimska 27.

Uwaga. Grzybki do robienia kefiru sprowadzane wprost z Kaukazu,
apteka posiada stale świeże. Zapotrzebowania z prowincyi (na grzybki z in-
formacją przygotowywania) natychmiast załatwiamy. (106) — 12 — 3

Apteka S. Grabowskiego

(byłego zarządzającego Apteką M. Barcza) Bielańska Nr. 19, zaopatrzona we
wszystkie środki lekarskie zagraniczne i krajowe, oraz wody mineralne sztuc-
czne i naturalne. (99) — 10 — 7

Apteka, poczta,
telegraf, sklepy,
dwie restauracje.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY „NAŁĘCZÓW”

5 godz. od War-
szawy, 1 g. od Lu-
blina, 4 wiorsty od
st. dr. ż. Nadwiś-
lańskiej Nałęczów.
Powozy i omnibus
na pociągi poczt.

oraz dom zdrowia dla chorych chron. z zastosowaniem elektr., massażu, wód mineralnych, kumysu, mleka i t. d. pod kierown. d-ra Konrada Chmielewskiego **cały rok otwarty**:—Kąpiele zaś żelaziste, borowinowe Nałęczowskie, igliwowe i wszelkie sztuczne oraz gimnastyka lecznicza od 1 Maja. Urządzenie zakładu wykwintne i wygodne; w sezonie letnim wspólnie z dyrektorem zakładu dr. K. Chmielewskim (cierpienia organów trawienia) chorych leczą konsultanci specjaliści: dr. K. Chmielewski (choroby dróg oddechowych), dr. H. Nussbaum (choroby nerwowe), dr. G. Doliński (choroby kobiece), dr. R. Radziwiłłowicz asystent zakładu,—w Nałęczowie leczą się skutecznie wszelkie choroby nerwowe,—żołądko-kiszkowe, katary płucne, osłabienie płciowe, choroby kobiece, bladaczka i t. p.; koszt całodziennego utrzymania z kuracją od 3 rs., w sezonie zimowym ceny **znacznie niższe**. **Blizszych objaśnień udziela na miejscu Administracja Zakładu i w Warszawie apteki: Barcza i Heinricha.**
(102—2469)—3—3

Perła Karpat w Górnych Węgrzech oddalone od stacyi kolei żel. Tepla-Trencsin-Teplitz linii Waagthal, 20 minut, do której z Warszawy przez Granicę, Oderberg, Sillein dostać się można w 19 godzin, ma 32" R. i jest najlepszem i najskuteczniejszym miejscem kąpielowem przeciw cierpieniom reumatycznym i podagrze. Posiada wielki piękny park, wodociągi do wód źródłanych, dobre mieszkania, wyśmienite restauracje, i przelśliczną okolicę.

Kąpiele siarczane Trencsin-Teplitz

W bieżącym sezonie po raz pierwszy otwartym zostanie także nowo zbudowany zakład kąpielowy „hammam”, który, z przepychem wschodnim urządzony, mieści w sobie bardzo eleganckie kąpiele pojedyncze i pod każdym względem godnym jest widzenia. Po większej części dostać można na większych stacyach bilety powrotne. Początek sezonu 1 maja. Programy ilustrowane wysyła bezpłatnie Zarząd Kąpielowy.

(107—2990)—6—2

Koncesyjonowany przez Ministerium spraw wewnętrznych

INSTYTUT SZCZEPIENIA OSPY OCHRONNEJ

D-ra Tymoteusza Stępniewskiego

w Warszawie, przy ulicy Zielnej N. 9 (róg Złotej N. 16).

Dopełnia a) hodowania krowianki na jałoszkach we własnych, racjonalnie urządzonych cielętnikach; b) szczepienia pierwotnego i rewakcyinowania w szczepialni miejscowej (instytutowej) krowianką, przeważnie, tak zwaną „żywą“, t. j. przenoszoną z jałoszki wprost na ciało szczepionego; c) szczepień i rewakcyinowań na mieście, krowianką świeżą i czystą, t. j. tegoż dnia zebraną i analizowaną; d) sprzedaży na miejscu i rozszelania na prowincye krowianki i jej przetworów.

Uwaga: Co do punktów: b i c, instytut gwarantuje przyjęcie; na wypadek zdarzyć się jednak mogącego nieprzyjęcia, instytut powtarza bezpłatnie szczepienie aż do skutku.

Do celów, naukowo-praktycznych instytut posiada pracownię mikroskopową i bakteriologiczną; dopełnia w niej analiz limf i preparatów szczepiankowych przed ich użyciem w instytucie i przed expedycją.

Dział badań mikroskopowych i bakteriologicznych prowadzić będzie bakterjolog, Dr. ODO BUJWID. Panowie lekarze, którzy raczą osobiście nawiedzić instytut dla zaopatrzenia się w szczepiankę, mogą sami zbierać ją z krost wybranych dowolnie na jałoszce.

Instytut wydaje na miejscu lub expedykuje krowiankę: a) w rurkach kapilarnych, b) w przyrządach igielnikowych i w przyrządach międzyszkielekowych płaskich.

Ceny na miejscu w Instytucie:

a) za dozę krowianki (to jest za ilość potrzebną na szczepienie jednej osoby) do 4-ch dóz po 25 kop.; b) za następne 2 dozy, t. j. do 6-u włącznie po 20 k.; c) za wszystkie dalsze (od 7-ej włącznie) po k. 15.

Ceny z kosztami przesyłki pocztowej:

Pobiera instytut takie same ceny jak na miejscu a nadto 20 kopiejek gotówką lub markami pocztowymi za całą partycę bez względu na ilość żądanych porcyi.

Detryt (detritus) i na miejscu i z kosztami przesyłki kosztuje za bańkę: a) z 10-ma dozami rs. 1; b) z 20-ma dozami rs. 1 k. 50; c) z 30-ma dozami rs. 2 i t. d., t. j. w dalszym ciągu, za każde następne 10 dóz po kop. 50.

U w a g a. Do każdej dozy wysyłanej dołącza się bezpłatnie treściwa instrukcja technizmu szczepienia i sposobu zachowania się szczepionego.

Ceny szczepień w instytucie i na mieście:

1. Za szczepienie w instytucie krowianką żywą, ogląd kontrollujący w dni kilka i po dniach 9-ciu, z udzieleniem świadectwa (przyjmuje się raz tylko jeden w dniu szczepienia) rs. 1.

2. Za szczepienie na mieście, z wizytą następną w dni kilka i ostateczną po dniach 9-oiu i z wydaniem świadectwa (raz tylko jeden w dniu pierwszej wizyty) rsr. 3.

3—2

BUSKO

Dr. Majkowski

Lekarz zakładowy ordynuje przez cały sezon od 9 — 12 w gabinecie lekarskim zakładu i od 4 — 7 w domu własnym w miasteczku. 12—1

Nowe miasto nad Pilicą

(gub. Piotrkowska pow. Rawski)

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY.

Racyonalna hydroterapia z kompletnymi obszernymi i dogodnymi urządzeniami kąpielowo-leczniczymi. Elektryczność, masaż, gimnastyka, leczenie mlekiem, wszelkie wody mineralne, wyborne kąpiele rzeczne.

Ścisły internat i eksternat, dwóch stałych lekarzy, dyjetetyczne stołowanie, zdrowy klimat, malownicze położenie, liczne spacer, orkiestra w sezonie letnim.

Telegraf przy zakładzie, poczta codziennie.

Ceny umiarkowane a urządzenia zastosowane do stopnia zamożności, ułatwienia dla niemających, ulgi dla ubogich.

Komunikacja osobowa koleją Warsz.-Wiedeńsk. przez Skierniewice, lub Iwangrodz.-Dąbrows. przez Opoczno.

Szczegółowe objaśnienia w zarządzie zakładu, lub w Warszawie w aptece H. Kucharzewskiego, Miodowa N. 4.

Właściciel i naczelny lekarz zakładu

3609—0—1

I. BIELIŃSKI.

Dr. T. Zaremba

ordynować będzie w roku bieżącym jak zazwyczaj w Szczawnicy, dom D-ra Trembeckiego. (118)—10—1

Dr. H. Dobrzycki

w ciągu letniego sezonu ordynować będzie jak lat dawnych
w Sławucie.

Dr. Głuchowski

praktykować będzie w sezonie bieżącym w Rabce. 3—2

Jaworze na Szlaku austr. (Ernsdorf).

Zakład hydropatyczny i żetyczny, uzdrowisko klimatyczne.
Sezon od 1 Maja do 30 Września. Lekarz docent Dr. Smoleński.
Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej.

Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu.

(110—3035)—8—3

BERENT I PLEWIŃSKI

Rozwijając stale nasz Zakład w miarę postępów techniki chirurgicznej i lekarskiej, będąc w ciągłym stosunku z klinikami warszawskimi, ze szpitalami i ze specjalistami we wszystkich gałęziach sztuki lekarskiej w Warszawie i w kraju, jesteśmy w możności obecnie po przeniesieniu naszego Zakładu do domu

pod Nr. 61, Krakowskie-Przedmieście
w Warszawie,

uczynić zadość wszelkim żądaniom pp. lekarzy. Stale na składzie posiadamy w wielkim wyborze następujące materiały i przyrządy:

Materiały opatrunkowe: Wata hygroskopijna w paczkach od 20 grm. — Wata karbolowa w paczkach od 20 grm. — Wata salicylowa w paczkach od 20 grm. — Gaza hygroskopijna w paczkach od $\frac{1}{2}$ metra. — Gaza karbolowa w paczkach od $\frac{1}{2}$ metra. — Silk protective Lister'a. — Mackintosh Lister'a. — Papier kauczukowy na łożko. — Opaski płócienne. — Opaski flanelowe. — Opaski Martina kauczukowe. — Pasy flanelowe na brzuch. — Krawaty do Priesnicowskiego obwijania. — Dreny kauczukowe — Dreny rozpuszczające się. — Igły i szpilki. — Nici do ligatur. — Catgut. — Przyrząd Esmarcha. — Kompresy na oczy. — Zawiazki na oczy. — Daszki na oczy.

Przyrządy do badania chorych (stetoskopy, plessimetry, młotki, laryngoskopy, termometry, wszelkie wzierniki do badania nosa, ucha i t. p.). Kompletą narzędzi w pugilarach do badania krtani, uszów, dna oka, przyrządy do urometrii.

Narzędzia chirurgiczne przeważnie paryżkie (LUER, COLIN) i wiedeńskie (LEITER).

Elastyczne katetry i świeczki (*bougies*) formy angielskiej i francuskiej.

Narzędzia dentystyczne francuskie i wiedeńskie według modeli angielskich i amerykańskich.

Narzędzia akuszerskie i ginekologiczne, wszelkie wzierniki szklane, metalowe i z twardego kauczuku, rozmaite wianki i przyrządy do podtrzymywania i prostowania macicy.

Przyrządy złożone jak PACQUELIN'A, POTAIN'A i t. p. pijawka HARTELOUP'A.

Baterie do prądów stałych i przyrządy indukcyjne w wielkim wyborze i najnowszych konstrukcji, głównie pochodzące od STÖHRERA.

Mikroskopy ZEISS'A — wszelkie lupy.

Szprycki do podskórnych wstrzykiwań różnych fabryk.

Szpryce gumowe, szklane i metalowe wszelkiego wymiaru i gatunku, fontanny nosowe i oczne.

Różne klyzopompy i irygatory ESMARCH'A.

Przyrządy Waldenbura.

Różne przyrządy do wdychania (inhalatory) par i płynów rozpylonych (pulweryzatory).

Wszelkie wyroby z gumy i twardego kauczuku.

Okulary. NB. Osoby noszące okulary, którym takowe się stłuką lub stają się niedogodne, potrzebują nam jedynie przesłać w liście jedno szkło lub ułamek szkła z nadmianieniem jak dawno tego szkła używały i w jakiej odległości z niem obecnie czytać są w możności.

MEDYCYNĄ.

CIASOPISMO TYGODNIOWE
dla lekarzy-praktyków.

TREŚĆ. Prace oryginalne. Spostrzeżenie nad miejscowem znieczuleniem kokainą. Podał Dr. R. Barącz. — **Streszczenia i wyciągi.** 50. Przyczynki do przeciwnego leczenia cierpień żołądkowo-kiszczowych u ssawców. 51. Salmiak w zastosowaniu do inbaliacy przy cierpieniach dróg oddechowych. — **Krytyka i Bibliografia.** Środki zapobiegawcze przeciwko szerzeniu się przymiotu. Sprawozdawca Dr. Szumlański. — **Odcinek.** Czy drogo czy tanio w naszych zdrojowiskach? Wyjaśnił Dr. M. Zieleński. (Ciąg dalszy). v. Krafft-Ebing. Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych. Opczne czucie płciowe. (Ciąg dalszy). — **Wiadomości bieżące.** — **Ogłoszenia.**

Spostrzeżenia nad miejscowem znieczuleniem kokainą.

Podał Dr. Roman Barącz

Operator we Lwowie.

Spostrzeżenia dotychczasowe przy użyciu kokainy do miejscowego znieczulenia zrobione są nieliczne i po największej części niezgodne a nawet sprzeczne.

Prof. WÖFLER zachęca kolegów w artykule ogłoszonym w 22-gim Numerze „*Wiener med. Wochenschrift*” z r. 1887—ażebym przyjąć do pewnych wniosków—do ogłoszenia swoich spostrzeżeń zrobionych z tym nowym środkiem znieczulającym, a mianowicie pod względem następujących punktów:

- 1) czy znieczulenie miejscowe skóry da się osiągnąć kokainą wśród różnych warunków; iluprocentowy roztwór wystarczy do znieczulenia?
- 2) czy wobec stanu zapalnego skóry możemy odnieść pożądany skutek ze znieczulenia kokainą;
- 3) czy znieczulenie podobne wystarczy przy większych operacjach jak amputacjach, resekcjach;
- 4) a) czy przy operacjach na błonach śluzowych odnieść możemy pożądany skutek z kokainy (przy uranoplastyce, stafilografii, operacjach na pęcherzu, cewce moczowej, pochwie, kieszce odchodowej wykonywanych).
4. b) przy ekstrakcji zębów;
- 5) przy nerwobólach;
- 6) jakie są objawy zatrucia z szczególnem uwzględnieniem ilości środka użytego.

W niniejszej pracy mam zamiar odpowiedzieć na niektóre z tych pytań na podstawie spostrzeżeń poczynionych w praktyce prywatnej.

Znieczulenie miejscowe skóry i tkanki podskórnej w stanie niezapalnym.

Wydobycia ciał obcych (przeważnie z dłoni) przy znieczuleniu kokainą dokonałem 7 razy. Do znieczulenia użyłem w każdym przypadku 2% roztworu kokainy. Zazwyczaj wystarczyła jedna strzykawka Pravaza tegoż roztworu t. j. 0,02 do zupełnego znieczulenia. W jednym przypadku gdzie cho-

dziło o wydobyć 7 cm. głęboko umieszczonego odszczepu szkła z ukośnie w dłoń drażnącej rany spotrzebowalem 2 strzykawki t. j, 0,04 kokainy. Przedramię po krótkiej elewacji uciśnięto najpierw w każdym przypadku opaską Esmarcha, następnie ranę odkażono, wstrzyknięto w pobliżu brzegu tejże w tkankę podskórną treść całej lub $\frac{1}{2}$ strzykawki Pravaza; w 5 minut potem przystąpiono do sondowania, rozszerzenia tępego rany i wydobywania ciała obcego. W ten sposób wydobyto kawałki szkła, szpilki, igły. Chorzy czuli zazwyczaj ból tylko podczas wbicia pierwszej igielki; następne ukłucia albo wcale bólu nie sprawiały albo ból był bardzo nieznaczny; reszta aktów operacji była zupełnie niebolesną w każdym z tych przypadków.

We wszystkich operowałem bez asystencji. Przed wydobywaniem ciała obcych uskuteczniałem bezpośrednio po usunięciu igielki lekkie mięsienie (*massage*) ażeby ułatwić dyfuzję płynu. Opaskę Esmarcha usuwałem po nałożeniu opatrunku. Zazwyczaj *secunda intentio*.

Odjęcie kawałka płatu rany płatowej i szycie znacznej rany.

20-letni pomocnik rzeźnicki; rana płatowa dłoni i palca 4-go (zadana hakiem tępy) z obnażeniem ścięgna mięśnia: *flexor digitor. sublimis* na znacznej przestrzeni z przedarciem więzadła bocznego wewnętrznego (*lig. laterale int.*) i torebki stawowej, otwarciem stawu palcowego I-go i oderwaniem wewnętrznego kłykcia główki I-go członka kości palca IV-go.

Chory mocno osłabiony z powodu znacznej utraty krwi; założenie opaski Esmarcha na przedramieniu; dezynfekcja mocno zanieczyszczonej rany bardzo bolesna.

Wstrzyknięto w tkankę podskórną 7 strzykawek Pravaza 2% roztworu kokainy=0,14 kokainy, każdą strzykawkę w inny punkt brzegu rany; w ten sposób otoczono dokoła część rany przeciwległą płatom zakresami anestetycznymi; w płat dłoniowy i należący do palca wcale kokainy nie wstrzyknięto z obawy nekrozy tychże płatów. (Kurcz naczyń). Wklęcie pierwszych 4-ch strzykawek sprawiało dość dotkliwy ból, wklęcie reszty strzykawek nie sprawiało najmniejszego bólu. Płaty rozwarto, część płatu dłoniowego odjęto, część główki i strzępy więzadła wewnętrznego usunięto; dren, szew częściowo węzłkowy, częściowo kuśnierski. Chory tylko przy zakładaniu ostatnich szwów na palcu czuł nieznaczny ból i drgał a przez cały czas operacji zachowywał się najspokojniej i nie czuł najmniejszego bólu.

Wyłuszczenie kaski okolicy ślinianki przyusznej wielkości orzecha włoskiego; wstrzyknięto 3 strzykawki 2% roztworu=0,06 kokainy. Chory podczas wyłuszczenia w 5 minut po wstrzyknięciu nie czuł zupełnie bólu. Przeważnie *prima intentio*; brzeg rany z jednej strony uległ zgorzeli, (Zwężenie naczyń).

Skórzak wielkości orzecha włoskiego okolicy nadoczodołowej zewnętrznej; wyłuszczenie. Wstrzyknięto 3 pełne strzykawki Pravaza 2% roztworu=0,06 kokainy; cięcie skórne i początkowe oddzielanie guza nie bolesne, oddzielenie dna nowotworu od powięzi skroniowej (*fascia temporalis*) dotkliwie bolesne; rychłozrost.

Papilloma antibrachii sinistr.; extirpatio. U 18 letniej dziewczyny z zanikłą

od urodzenia kończyną górną lewą zajmuje zewnętrzną i tylną część przedramienia nieregularnie eliptyczna bodawkowata narodził około 11 cm. długa, 7 cm. szeroka, około 2 cm. nad powierzchnię skóry wzniesiona, czarno zabarwiona nad kośćmi przedramienia przesuwalna. Usunięcia tejże dokonano przy znieczuleniu kokainą. Po założeniu wysoko na przedramieniu opaski Esmarcha wstrzyknięto na różnych punktach brzegów narodził treść 2 strzykawek Pravaza 5⁰/₀ roztworu = 0,10 kokainy. Okolenie narodził głębokim cięciem, wyłuszczenie; przytem okazało się, że podstawa narodził przyczepiona była do stłuszczonych i zanikłych mięśni przedramienia za pomocą twardej tkanki łącznej. Brzegi rany dokoła podminowano i zbliżono częściowo szwem kuśnierskim częściowo sznurówkowym pozostawiając część rany gojeniu się *per secundam*. Chora czuła nieznaczny ból tylko podczas wkłócia pierwszych igiełek i oddzielania podstawy nowotworu. (Na wykonanie migroplastyki się nie zgodziła).

Znieczulenie wobec stanu zapalnego skóry.

Carbunculus dorsi manus. 60-letni konduktor pocztowy; karbunkuł na grzbiecie ręki nad kośćmi śródręcza wielkości talara; do znieczulenia użyto 5⁰/₀ roztworu i wstrzyknięto 3 pełne strzykawki Pravaza wstrzykując po 1/2 strzykawki głęboko w tkankę podskórną na kilka milimetrów od brzegu nacieku zapalnego, osobliwie w miejscach w których miano poprowadzić cięcie krzyżowe, przyczem część płynu wstrzykniętego odpłynęła przez otwory karbunkułu. Wnet nastąpiło zupełne znieczulenie karbunkułu z wyjątkiem odcinka przedniego zewnętrznego; w odcinek ten musiano wstrzyknąć jeszcze 1/2 strzykawki Pravaza kokainy poczem nastąpiło zupełne znieczulenie całego karbunkułu. Ogółem wstrzyknięto 3 strzykawki = 0,15 kokainy; wyraźne zblednienie brzegów karbunkułu; cięcie krzyżowe, okłócie 2-krotne tętniczek i wypalenie rany kwasem azotowym dymiącym niebolesne; w kilka godzin po operacji palący ból w ranie trwający do wieczora; dreszcz w dniu po operacji; *lymphangitis antibrachii et brachii*. Gojenie powikłane było jeszcze zapaleniem tkanki podskórnej w okolicy nadgarstka.

Periproctitis. Mężczyzna 40-letni; głęboki ropień o niewyraźnym chęłbotaniu w głębi koło kiszki odchodowej z boku wielkości jaja kurzego. Wszyknięto 5 strzykawek Pravaza 2⁰/₀ roztworu = 0,10 kokainy w sąsiedztwo ropnia dokoła tegoż; w 4 minuty potem otwarto ropień długim bisturem kończystym, przedłużono cięcie ku górze, wprowadzono palec, przedarto i przecięto przegrody bez wywołania żadnego bólu.

Periproctitis. 24-letni mężczyzna; znaczny obrzęk zapalny chęłboczący od przodu kiszki stolcowej sięgający na międzykroczę; wstrzyknięto na kilku punktach pola operacyjnego treść 2 1/2 strzykawek Pravaza 2⁰/₀ roztworu = 0,10 kokainy; przy otwarciu ropnia, w 5 minut po wstrzyknięciu kokainy i przą przecinaniu przegród tegoż nożyczkami, chory miał czuć silny ból.

Fistula ani. Silny 30-letni mężczyzna; wstrzyknięto w mostek mający się przeciąć 5 strzykawek Pravaza 2⁰/₀ roztworu = 0,10 kokainy, przyczem nieco kokainy odpłynęło przetoką; w 5 minut potem wykonano przecięcie mostka na

zgłębniku rowkowanym i wyskrobano przetokę łyżeczką Volkmanna. Przy przecięciu mostka chory nieczuł najmniejszego bólu; przy skrobianiu przetoki łyżeczką Volkmanna ból był bardzo nieznaczny; krwawienie było bardzo mierne; gojenie prawidłowe.

Panaritium osseum digiti med. man. dex. Kobieta w średnim wieku bardzo; nerwowa i bojaźliwa; wąż Esmarcha na przedramieniu. Wstrzyknięto w 2 punktach pola operacyjnego treść jednej strzykawki 5% roztworu = 0,05 kokainy; tylko pierwsze wkłócie igły, bolesne; miejsca wkłucia natychmiast zbladły wkłócie drugiej igły, przecięcie głębokie, wyłyżeczkowanie grzybowatych granulacji i odjęcie chropowatej kości kleszczami tnącymi były zupełnie niebolesne.

Panaritium osseum et tendin. dig. med. man. dex. Mężczyzna w średnim wieku; wąż Esmarcha w środku przedramienia; wstrzyknięto w 3 punktach pola operacyjnego treść 2 strzykawek Pravaza 5% roztworu = 0,10 kokainy; głębokie cięcie, wyłyżeczkowanie granulacji niebolesne, wkłócie pierwszej igiełki i usunięcie kawałka nekrotycznego, kości bolesne, jednak ból bardzo nieznaczny; chory podczas operacji rozmawiał swobodnie.

Panaritium osseum et tendin. dig. IV man. sin. Kobieta 70-letnia; palec mocno obrzmiały i zaczerwieniony; wyraźne chelbotanie na stronie dłoniowej i grzbietowej palca; wstrzyknięto około 0,06 (2% roztworu) kokainy; operacja zupełnie niebolesna; w kilka godzin po operacji piekący ból w ranie. (Ranę operacyjną przestrzykiwano 5% roztworem karbolu).

Onychia maligna dig. med. man. sin. Chłopiec 17-letni; wstrzyknięto 0,05 kokainy. Operacja zupełnie niebolesna.

Unguis incarnatus hallucis. Dziewczyna 17-letnia; wstrzyknięto około 0,08 kokainy (2% roztwór) pod paznokieć i otaczające części miękkie; w 5 minut potem wykonana operacja (usunięcie części paznogcia, wycięcie części miękkich) zupełnie niebolesne.

(d. n.)

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

50 Th. ESCHERICH. Przyczynek do przeciwnilnego leczenia cierpień żołądkowo-kiszkowych u ssawców. Zaburzenia w trawieniu u ssawców zależą od fermentacji odbywającej się w kanale pokarmowym; starać się przeto należy usunąć przyczynę fermentacji przez stosowanie środków przeciwnilnych. Próbowano przede wszystkim podawać w tym celu leki odkażające, rozpuszczalne lub nierozpuszczalne, lub wreszcie rozpadające się w kanale pokarmowym. Z tych ostatnich zaleca szczególnie autor, w cierpieniach zarówno ostrych, jak przewlekłych proponowany przez MERK'A salicylan bismutu. Aby jednak zdezinfekować cały kanał pokarmowy, odpowiedniejszymi są środki nierozpuszczalne, zalecone w tym celu po raz pierwszy przez ROSSBACH'A; przepłókiwanie żołądka, przy którym usuwamy masy podlegające rozkładowi, uważać należy również, jako jeden z najskuteczniejszych środków przeciwnilnych. ESCHERICH stosował je w 400 blisko przypadkach z wynikiem pomyślnym. Przepłókiwanie łączyć można z odkażaniem, wlewając do żołądka roztwór przeciwnilny (np. *Natrum benzoicum* 3%). Najważniejsza jednak zarówno pod względem klinicznym jak czynnościowym część kanału pokarmowego, mianowicie кишки cienkie, nie są dostępne dla wyżej wzmiankowanych sposobów leczenia. Możemy jednak i tutaj działać, dostarczając resp. usuwając z pokarmów części podlegające fermentacji.

tacy. Badania HIRSCHLER'a wykazały, iż w mieszaninie białka i węglowodonów rozwijają się drobnoustroje, rozkładające najpierw węglowodany. Za przykład służyć może mleko, w którym pomimo niezliczonej ilości drobnoustrojów rozkładających sernik, powstaje fermentacja kwaśna, powodująca rozkład li tylko cukru, a nie sernika. Z tego wynika, że wobec spraw fermentacyjnych w górnych częściach kanału pokarmowego, dopóki cukier mleczny nie ulegnie wchłonięciu, on sam jedynie stanowi będzie punkt wyjścia rozkładu, zależnego od obecności drobnoustrojów, a wynikiem jego będzie fermentacja kwaśna. Pozbawienie pokarmów węglowodanów, i zastosowanie tak zwanej diety białkowej okaże się środkiem bardzo skutecznym dla przzerwiania sprawy gnilnej. W podobny sposób możemy zapobiedz gniciu w kanale pokarmowym ssawca części białkowych, przez dostarczenie w pokarmie węglowodonów. Sposób ten zasługuje na szczególniejszą uwagę przy leczeniu nieżytu kiszkowego, przy którym zawartość kiszki grubej ulega fermentacji ługowej, podtrzymując tym sposobem sprawę chorobową. Małemi dawkami węglowodanów usuwa się w krótkim przeciągu czasu nadmierną alkaliczność i przenikliwą woń wypróżnień. Bardzo odpowiednim w tym celu, jest cukier gronowy w postaci zupy Liebig'a, lub mączki dziecięcej Kufeke'go.

(*Jarb. f. Kinderh.* 1887). W. Sz.

51. K. FRANKS. *Salmiak w zastosowaniu do inhalacji przy cierpieniach dróg oddechowych* (*Salmiak zur Inhalation bei Krankheiten des Respirationscanals*). Inhalacje salmiaku, zdaniem autora, szczególnie oddają usługi dla celów poronnych w początkowych okresach ostrego nieżytu, słabiej atoli działają przy rozwiniętej chorobie. Przy nieżytach przewlekłych, zwłaszcza nosa, połączonych z zatkanie trąbki Eustachijusza również widział autor dobre skutki, należy tylko wówczas wdechana przez usta parę wydechać nosem. Do trąbki Eustachijusza i do ucha średniego para dostawać się może sposobem Valsalvy. Niemniejsze uznanie należy się salmiakowi przy niezycie przewlekłym krtani i w początkowych okresach gruźlicy krtani, zwłaszcza, jeżeli do niego dodamy jakikolwiek olejek lotny. Do inhalacji powyższych nadaje się również zapalenie tchawicy i oskrzeli.

(*Zeitschrift für Therapie* 1—1888). A. F.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA.

Środki zapobiegawcze przeciwko szerzeniu się przymiotu.

Sprawozdanie komisji, w skład której wchodził: Ricord, Bergeron, Le Roy de Mericourt, Leon Le Fort, Leon Colin i A. Fournier. Paryż 1886 stron 69.

Sprawozdanie powyższe skreślił FOURNIER w imieniu komisji, wyznaczony z łona Akademii francuskiej w celu obmyślenia sposobów, przeciwko coraz bardziej grasującej chorobie przymiotowej. Sprawozdawca rozpoczął swą pracę od przedstawienia w żywych barwach całego szeregu niebezpieczeństw, na jakie wskutek tej choroby narażone są jednostki i całe społeczeństwa; chłostcze przytem przesąd jakoby ochrona przeciwko przymiotowi, jako chorobie na którą każdy naraża się dobrowolnie, mogła być tylko osobistą. Przeciwnie, państwo winno dbać o zdrowie swych obywateli, a w tym celu należy mieć przedewszystkiem na względzie trzy następujące punkta: I. Pilnowanie i kontrolowanie prostytutki. II. Leczenie (szpitalne) dotkniętych przymiotem. III. Gruntowne specjalne wykształcenie lekarzy.

I. Rozumie się samo przez się, iż kontrola nad prostytutką jest rzeczą niezbędną; zwrócić jednak należy baczną uwagę na t. zw. „*Provocation publique*”, jaka się rozwieliżmożniła w sąsiedztwie zakładów naukowych (licea, kollegja

i t. p.) oraz w piwiarniach i winiarniach „z usługą żeńską,” gdzie brak wszelkiej kontroli naraża korzystających z tego „dobrodziejstwa” na tem większe niebezpieczeństwo. Wszelkie atoli zabiegi w tym względzie pozostaną płonnemi tak długo, dopóki zapisywanie na listę prostytutek i kontrola nad temiż zależy będzie wyłącznie od władz policyjnych. Zdaniem komissyi „*l'inscription d'une fille coupable du delit de provocation*” winno się odbywać „*par un tribunal et après un débat contradictoire*,” wówczas dopiero oględziny lekarskie, jakie dotychczas odbywają się jedynie na żądanie policyi, zostaną uprawomocnione i skutki ich będą o wiele zbawiennejsze.

Każdą prostytutkę winien dokładnie zbadać „*Médecin inspecteur*” raz w tydzień w dniu oznaczonym i raz w miesiąc bez uprzedniego zawiadomienia. Wreszcie do oceny Akademii przedstawioną została kwestya, na którą członkowie komissyi zapatrywali się rozmaicie, a mianowicie: czy wszelki rodzaj „*Provocation*” na ulicach winien być bezwarunkowo wzbroniony, czy też pozwolić na uprawianie tego rodzaju przemysłu prostytutkom, pozostającym pod kontrolą, z warunkiem niezakłócania w niczem porządku publicznego; czy danie takiego monopolu prostytutkom kontrolowanym nie wpłynęło by zbawienie na ograniczenie działalności wyłamujących się z pod ogólnej kontroli?

II. Dotkniętym przymiotem należy ułatwić leczenie się: a) przez zwiększenie ilości łóżek, co można osiągnąć, otwierając specjalne szpitale na przedmieściach. b) Leczenie w szpitalach i wydawanie lekarstw winno być bezpłatne. c) W szpitalach ogólnych należy udzielać bezpłatnie porady i wydawać lekarstwa przychodzącym chorym wenerycznym. d) W zakładach specjalnych porady takiej udzielać powinien lekarz, wyznaczony przez biuro centralne, jako pomocnik lekarza głównego, na czas pięcioletni. e) Na prowincyi, gdzie warunki są o wiele gorsze, pomoc lekarska winna być w podobny sposób urządzoną.

III. Specyalne wykształcenie lekarzy osiągnąć można i trzeba przez ułatwienie dostępu studentom wyższych kursów do wszystkich zakładów dla chorych wenerycznych; przed przystąpieniem do egzaminu każdy student powinien odbyć w takim zakładzie co najmniej trzymiesięczną praktykę; wszystkie miejsca szpitalne należy rozdać drogą konkursu. Szpital S-go Łazarza, w którym przez niedopuszczanie doń nikogo, ginie nadzwyczaj bogaty materiał naukowy, winien się pozbyć cechy więziennej, jaką posiada zupełnie nieprawnie, i należy go otworzyć dla studentów.

Dodatkowo omawia jeszcze FOURNIER dwie następujące kwestye: 1) Środki zapobiegawcze przeciwko przymiotowi, grasującemu w wojsku zarówno lądowem, jako też w marynarce. W tym celu proponuje: włożenie obowiązku na lekarzy wojskowych zapoznawania rekrutów i rezerwistów ze zgubnemi następstwami przymiotu (tą drogą ma nadzieję osiągnąć spularyzowanie odnośnych wiadomości pomiędzy ludem, który dotychczas mało jeszcze wie o tem, co mu zagraża); zabronienie uczęszczania do zakładów, w których się gnieździ tajna prostytutcy; nie dozwolić na chodzenie do domów publicznych zbiorowo, (jak to ma zazwyczaj miejsce) lecz pojedynczo; policya winna szczególnie czuwać nad miejscowościami, w których nagromadzone są większe masy wojska, tam bowiem szybko rozwija się prostytutcy; wszystkich wreszcie żołnierzy, dotkniętych przymiotem, należy poddawać stosownemu leczeniu.

2) Ostatnia kwestya dotyczy ochrony matek od zarażenia przymiotem przez dzieci, powierzone do karmienia. Każda rodzina przyjmująca mamkę, stara się przez poddanie jej oględzinom lekarskim zabezpieczyć dziecko od ewentualnego zarażenia przymiotem. Kto jednak zaręczy mamce, iż dziecko, które karmi, nie jest dotknięte cierpieniem dziedzicznym? Jedynym środkiem zapobiegawczym byłoby zobowiązanie kantorów stręczeń do wymagania świadectwa lekarskiego od rodziców, poszukujących mamki, iż żadne z nich nie

było i nie jest dotknięte przymiotem i że tem samem mamce nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Nie ulega wątpliwości, iż zastosowanie podobnych przepisów u nas byłoby bardzo pożądanem i w skutkach bardzo zbawiennem. *W. Szumlański.*

ODCINEK.

CZY DROGO CZY TANIO w naszych zdrojowiskach?

Wyjaśnił Dr. Michał Zieleniewski.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 17).

III. Ceny naszych wód mineralnych i otrzymanych z nich przetworów, na eksport handlowy przeznaczonych, są obecnie następujące:

	Cena jednej flaszki wody mineralnej z opakowaniem					C E N A				
	loco	w Krakowie handel Wentzla	w Lwowie handel Goldbauma	w Warszawie apteka Heinricha	w Wiedniu u Mattoniego	flaszkę lugu mineralnego	1 kilog. soli mineralnej	1 kilog. mętu mineralnego	50 kilog. borowiny	pudełko pastylek
Birsztany . . .	—	—	—	—	—	—	30 kop.	—	—	—
Busko	17 kop.	—	—	30 kp.	—	25 kp.	—	6 kop.	—	—
Ciechocinek . .	20 "	—	—	35 "	—	12 "	10 kop.	2 "	1 rs.	—
Druskieniki . .	30 "	—	—	—	—	—	30 "	—	—	—
Iwonicz	30 kr.	33 kr.	30 kr.	60 kp.	42 kr.	50 kr.	1,50 kr.	—	—	—
Krynica	20 "	25 "	25 "	45 "	35 "	—	—	—	—	65 kr.
Morszyn	18 "	23 "	21 "	—	—	58 kr.	1,60 kr.	—	—	—
Rabka	21 "	25 "	—	—	—	25 "	1 złr.	—	—	—
Rymanów	30 "	—	—	60 kp.	—	—	1,30 kr.	—	—	—
Solec	12½ kp.	—	—	30 "	—	—	—	—	—	—
Szczawnica . . .	21 kr.	25 kr.	27 kr.	45 "	35 kr.	—	—	—	—	—
Wysowa	18 "	—	24 "	—	—	—	—	—	—	—
Żegiestów . . .	20 "	25 kr.	25 "	45 kp.	—	—	—	—	—	—

Porównyując cenę wód mineralnych krajowych widzimy, iż wody słonodobromowe: druskienicka, iwonicka i rymanowska są najdroższe z wód krajowych; przeciwnie zaś tego samego rodzaju woda rabczańska jest o $\frac{1}{3}$ część tańszą aniżeli powyżej wymienione—iż identyczne wody słono gorzko siarczane: solecka i buska są najtańsze—iż krajowe szczawy ziemno alkaliczno żelaziste mianowicie: krynicka i żegiestowska są w równej cenie; zaś tego samego rodzaju woda wysowska jest o $\frac{1}{10}$ od tamtych tańszą; jednak ani sposobem swego napełnienia, ani materiałem używanym do jej eksportu, swym różniennictwem bynajmniej nie dorównywa—iż cena wody słonogorzkiej morszyńskiej wcale jest uzasadnioną i przystępną.

Z uwagi na dobroć materiału i przyjemny kształt flaszek, w jakich obecnie ogółem wody mineralne krajowe są rozsyłane—z uwagi na wcale przyzwoite zewnętrzne ich uozdabianie: etykietą, kapslami, sygnaturą pak i t. d.,

a nadewszystko uwzględniając kunsztowne i kosztowne sposoby napełniania *) wód krynickiej i żegiestowskiej, każdy bezstronny przyznać musi, iż starania zarządów naszych zdrojowisk o możliwe najlepsze zalety swego artykułu handlowego, izby takowy niemal w tym samym stanie dostarczany był choremu, w oddaleniu od dotyczącego źródła, w jakim mu go dobroczynna natura przeznaczyła, istotnie na uznanie zasługują.

Usprawiedliwienie co do bezwzględnej drogocności wody druskienickiej, iwonickiej i rymanowskiej, tylko same zarządy odnośnych zdrojowisk podać i uzasadnić mogą. Spodziewamy się jednak po dobrze zrozumianym ich własnym w tej sprawie interesie, iż postarają się zaradzić owej drożyznie swych wód mineralnych.

Jeszcze jedną mamy prośbę do zarządów naszych zdrojowisk oto: aby wszelkimi sposobami dały poznać swój produkt polskim i zagranicznym lekarzom—aby weszły w stosunki handlowe: z Krakowem, Kijowem, Lwowem, Warszawą i Wilnem, skoro dotychczas np. wód: rabczańskich, morszyńskich lub wysowskich niema do nabycia w niektórych z tych miast. Pragniemy także, aby nawet z firmami zagranicznych składów wód mineralnych postarano się nawiązywać handel jakoto: w Berlinie u Heyla et C^o, w Kijowie u Seidla i Marcińczyka, w Petersburgu u Schmidta et C^o, w Pradze u Kunerlego, w Wiedniu u Mattoniego, tudzież w Wilnie u Gruzewskiego i Szerszewskiego; izby nasze wody mineralne doczekały się co rychlej włączenia w wielką rodzinę wód europejskich, na handel dostarczanych.

Porównajmy teraz cenę poszczególnych grup naszych wód mineralnych, z ceną współrzędnych im wód zagranicznych jakoto:

1) Druskienik, Iwonicza, Rabki i Rymanowa ze zdrojami: Hall, Heilbrunn, Adelheidsquelle i Kreuznach—

2) Krynicy, Wysowy i Żegiestowa ze zdrojami: w Buzias, Driburgu, Pyromonie, Schwalbachu, Spaa, S-te Moritz i Vals—

3) zaś wodę Morszyńską z wodami gorzkiemi najpowszechniej w użyciu będącemi, jakiemi są wody: Franziosephsbitterwasser, Hunyady, Königsbitterwasser, Püllna, Seidschütz i Victoria—

4) tudzież nasze wody Szczawnickie z wodą: Billińską, Emską, Gleichenbergską, Salzbrunską, Selterską i Wiszyńską (Vichy), a otrzymamy następujący obraz nadmienionego porównania:

Co do 1 grupy

Ceny w Wiedniu (Mattoni)

krajowe	{	Iwonicz	42 kr.
		Rabka	42 „
		Rymanów.	—
zagraniczne	{	Hall	32 kr.
		Heilbrunn Adelheidsquelle .	42 „
		Kreuznach	40 „

Co do 2 grupy

Ceny w Wiedniu (Mattoni)

krajowe	{	Krynica	35 kr.
		Wysowa	—
		Żegiestów	—

*) Z kunsztownych sposobów napełniania wód mineralnych, przeznaczonych na eksport handlowy, znanemi są dotychczas: metoda Hechta, Freseniusa, Husemanna, tudzież sposoby w ostatnich czasach zaprojektowane: przez inżyniera Czernickiego, a nareszcie przez prof. Olszewskiego.

WYKAZ CHRONOLOGICZNY

streszczający ważniejsze u nas prace o ospie, poczynawszy od pierwszego pisanego dokumentu aż po obecną chwilę (1768—1888).

1. Dr. KOBYLAŃSKI odszukał w archiwum Szpitala Dzieciątka Jezus i—po porozumieniu z Pr. Dr. Szokalskim—ujawnił w pismach lekarskich warszawskich, nieznany dotąd dokument z r. 1769, spisany ówczesnym stylem a zatytułowany tak: „Nr. 60. Addytament do Gazet Warszawskich, Relacya krótka o ospy zaszczepieniu, pierwszy raz w Szpitalu Generalnym Warszawskim pod tytułem Dzieciątka Jezus czynionej.”

Po takim zatytułowaniu, następuje na papierze grubym, uszkodzonym przez czas, stylem i pisownią ówczesną (1769 r.), opis aktu szczepienia ospy po raz pierwszy dzieciom w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Ówcześni konsyliarze Króla Jegomości: Troszel i Czempiński dopełniali szczepienia, co poprzedniego roku zamierzonom było a do skutku nie przyszło z powodu panującej ospy (*sic!*). Dokument ten, ciekawy wielostronnie, jest ważnym przyczynkiem do dziejów ospy w naszym kraju; udokładnia on wiadomości o czasie wprowadzenia u nas szczepienia ochronnego. U Hoezer'a i Gąsiorowskiego, czas ten, na pewno podanym nie jest. Te względy czynią nas obowiązany D-rowi Kobylańskiemu za podanie do wiadomości, odszperanego dokumentu. Z pism lekarskich warszawskich, pomieszczonym on jest całkowicie w kilku a między niemi w „Klinice“ r. 1870, Nr. 24, Tom VI i w broszurze Dra Polaka: „Praktyka szczepienia ospy.”

2. W Gaz. Lek. z r. 1871, Nr. 10 Tom 11 jest wzmianka historyczna ze Skimborowicza o D-rze Boeckler'ze, że on, szczepił krowianką w Warszawie w sali łoży massońskiej przy ul. Mostowej w r. 1768 i później. Dr. Orkisz prostując tę wzmiankę, mówiącą o wakcynie przed Jenner'em, gdy jej panowanie dopiero po Jenner'ze rozwija się, jako dobry historyk Medycyny, krótki w Nr. 20 r. 1871 Gaz. Lek. przedstawia obraz dziejów szczepienia ospy za granicą i u nas.

3. BADURSKI Jędrzej Dr. Prof. Uniw. Krak. napisał między innemi: „*Dissertatio medica de Variolis, Cracovia, 1870*”. Gorąco w pracy tej zaleca ochronne szczepienie limfą ludzką (krowianka w lat kilkanaście dopiero odkrytą została) i zaznajamia z techniką szczepienia.

4. Notuje w książce: „Rys historyczno-statystyczny m. Warszawy, 1848” Sobieszczański, że w Warszawie wprowadzonym zostało (zapewne ponownie) szczepienie za inicjatywą Urszuli Maryi z Zamojskich Mniszchowej Marszałkowej W. K. siostrzenicy króla Stanisława Augusta; D-rowie: Mikołaj Gillet, Jan Dupont i Bergonzoni, podług Sobieszczańskiego, pierwsi mieli rozkrzewiać szczepienie w Warszawie.

5. LAFONTAIN I. Dr. wydawał (1801—1802) w Warszawie czasopismo „Dziennik Zdrowia”, jedno z pierwszych w naszym kraju. W artykułach swego pióra pomieszczanych w „Dzienniku” (pag. 281, r. 1801), przejawia się Lafontain jako niezdecydowany zwolennik szczepienia krowianką. Nieco po r. 1802, wywiązała się pomiędzy nim a Dziarkowskim, zwolennikiem stanowczym i propagatorem szczepienia krowianką, polemika, wychodząca z granic poważnej dyskusji o przedmiocie. Lafontain, jakkolwiek niezdecydowany, to jednak, ku końcowi swojej działalności w Warszawie, przechylał się nieznacznie na stronę opinii Dziarkowskiego. Z Warszawy, jak wiadomo, wyprowadziła go surma wojenna; książę Józef Poniatowski powierzył Lafontain’owi urządzenie służby zdrowia w wojsku, którego losy, wawrzyny i klęski dzielił. Ur. 1812, wzięty do niewoli ruskiej, zmarł w Mohilewie.

6. BODUSZYŃSKI Wojciech Jerzy Dr. Prof. Un. Kr. gorliwy działacz po r. 1801 na korzyść ochronnego szczepienia krowianką; rozgłos i zasługa w tym kierunku przyczyniły się do wprowadzenia go na katedrę do Wszechnicy. Pism nie zostawił.

7. DZIARKOWSKI H. A. Dr. Pr. dzielny człowiek i lekarz. Doktoryzowany w Halli. Trzyma w kraju berło praktyki. Zakłada z Wolfem, Czekierskim, Brandtem i Celińskim szkołę lekarską w Warszawie 1809 r. Poprzednio jeszcze wydaje: „O ospie krowiej, 1801 r.” „Uwagi służące za odpowiedź na umieszczone w Dzienniku Zdrowia z pisma niemieckiego przeciwko szczepieniu krowiej ospy”; „Zbiór pism w materji szczepienia ospy krowiej pod wyrok publiczności oddany 1802”. Wymownie w robotach tych zaleca szczepienie ochronne krowianką. Oprócz tego co pomieścił w druku, Dziarkowski, słowem i czynem zachęcał do stosowania odkrycia Jenner’a, o którym już od kilku lat, brzmiały po świecie pochwały i budziły ruch; polemizuje Dziarkowski z niezdecydowanymi lub przeciwnymi szczepieniu krowianką, a szczególnie z Lafontain’em.

8. NEUHAUSER Dr. zajmował się gorliwie szczepieniem krowianką w Galicyi zachodniej, napisał w r. 1802 popularną i w informacyjnym tonie utrzymaną broszurę: „Co jest ospa krowia? W czym niesie pożytek ludzkości? Jakim sposobem używać jej należy? Upominek dla Galicyi Zachodniej.”

9. VANNOTI I. A. Dr. po r. 1802 gorliwie propagował i wykonywał ochronne szczepienie, wprowadzane już w użycie metodą Jenner’a. Napisał broszurę: „Wstęp do rozpoznawania i zaszczepienia ospy ochraniającej z krótkim dziejów zbiorem powszechnie przedsiębranego, tejsze szczepienia, 1804.” W broszurze tej objaśnia Vannoti o ruchu szczepialnym w Galicyi Wschodniej po r. 1802, w którym to ruchu, bez względu na przeszkody, płynące z oboję-

tności i przesądów ogółu, zaznaczyli się lekarze: Massole, Sedaj, Krausnecker, Passewini i Stacher.

10. BECU August Dr. Prof. Uniw. Wil. wysłany do Szwecyi kosztem Uniwersytetu w r. 1804 dla zbadania sposobu Jenner'owskiego szczepienia krowianką; po powrocie wprowadzał to szczepienie na Litwie. Napisał między innymi: „O wakcynie czyli tak zwanej ospie krowiej.” Praca ta, jako pożyteczna, zalecająco poświadczoną została przez Dziekana Fakultetu Lobenwejn'a i Prof. Chemii Jędrzeja Sniadeckiego. Mówi w niej Becu, że gdy w Wilnie nieprzyjmowała się krowianka, sprowadzona pierwiastkowo z zagranicy, to w r. 1802 Cesarzowa Marya Teodorówna, Matka Cesarza Aleksandra I-go nadesłała niezawodzącą z Petersburga.

11. BRANDT Franciszek Antoni Ignacy Ludwik Dr. Pr. zdolny lekarz, chirurg i akuszer—obok nauczycielstwa w Szkole Medycznej i Dyrektorstwa Instytutu położniczego, obejmuje w r. 1806 obowiązki fizyka m. Warszawy i Dyrektora Instytutu szczepienia ospy. Rozległa praktyka i liczne urzędowo, naukowe zajęcia Brandt'a, nie zostawiły mu czasu na szersze zajęcie się Instytutem.

12. FRANK Józef Dr. Pr. wielostronną pożyteczną działalność jako profesor Kliniki terapeutycznej Wileńskiej (1804—1823) zaznaczył czynną propagandą ochronnego szczepienia ospy; założył Instytut szczepienia w Wilnie w r. 1808, czynny do r. 1812, o czem objaśnia rękopis „Pamiętniki“, spisane w języku francuskim, pozostały po Franku w ręku jego przyjaciół.

13. KINCEL (Kinzel) Filip Franciszek Ksawery Dr. Lekarz Warszawski, po r. 1831 wybyły do Drezna, gdzie zmarł w 1858 r. biograf Bergonzoni'ego. Dobry praktyk. Pisał po polsku, po niemiecku i po łacinie. Propagował szczepienie ospy. Skreślił w r. 1828 w „Pam. lek. war.“ (Malcza) kazuistykę: „Zaszczepienie wraz z ospą róży.“

14. RYDZEK Bernard b. oficer polski, po roku 1831 emigrant we Francyi; napisał w r. 1834: „*Diss. sur la variol.*“

15. FIJAŁKOWSKI Ignacy Dr. Prof. Akuszer, pomieścił w „Pam. T. L. W.“ Tom I pracę: „Szczęśliwe ukończenie ospy naturalnej wśród pieszo odbytej 30 milowej podróży w zimnej porze roku.“

16. MALCZ W. W artykule „O ospie i chorobach do niej podobnych, jako też o krowiance” pomieszczonym w „Pam. T. L. W.“ z r. 1837, Dr. Malcz skreślił kazuistykę kilku obserwacyjnych ważnych wypadków ospy; streścił dzieje jej; powiadomił o ówczesnych i doówczesnych metodach; zachęcająco udowodnił potrzeby ochronnego szczepienia ospy, szczególnie krowianką i doraźną rewakcyzację.

17. WOLF Kar. obywatel ziemski, nie lekarz, napisał: „O dobrodziejstwie szczepienia ospy u owiec“ Warsz. 1839 u Merzbacha, w 8-ce, str. 19. Są w tej broszurce ustępy, omawiające równoległość skutków szczepienia ochronnego nie tylko u zwierząt ale i u ludzi.

18. LEBRUN Al. Pr. Dr. w zeszycie 1-ym „Pam. Tow. Lek. War.“ T. 1 R. 1840, sprawozdał o odkryciu Ceeley'a anglika, co do identyczności ospy krowiej i ludzkiej

19. JANIKOWSKI Andrzej Pr. Dr. W artykule: „O przemianie ospy na-

turalnej ludzkiej na ospę ochroną”, pomieszczonym w „Pam. Tow. Lek. War.” z r. 1840, przypomina, że odkrywcą sposobu przemieniania limfy ospy naturalnej ludzkiej, drogą przenoszenia ludzkiej na krowy, z celem otrzymywania limfy zapewniającej najwyższy stopień ochronności, jest Baz. Tiele, Doktor z Kazania; wyklada przytem Dr. Janikowski sposoby postępowania.

20. BALDAUF Dr. bawarczyk, żołnierz wojska szwajcarskiego, potem legjonista polski a następnie lekarz wojskowy polski do r. 1830, zmarły w Warszawie 1858 r. Napisał: „Przerwanie koklusu wystąpieniem ospy wietrznej Pam. T. L. W. Tom 3, r. 1840.“

21. LEBEL Dr. W artykule: „Ospa ochronna i naturalna”, pomieszczonym w Pam. Tow. Lek. War. Tom 6, r. 1841, str. 492, donosi, że w Anglii, stosowane na szeroką skalę szczepienia ospy naturalnej ludzkiej krowom, w celu otrzymania limfy ochronnej, dały złe wyniki dla krów. Rząd angielski wskutek tego zabronił podobnych eksperymentów.

22. WOJDE Maurycy. Podana jest w Pam. Tow. Lek. W. T. 5, r. 1841 str. 76 relacya: o spostrzeżeniu d-ra Wojdego: „Rewakcynacya dokonana u 55 panien w Instytucie Puławskim.“

22. „Tygodnik Lekarski,” pod główną redakcyą Jak. NATANSONA, przez 20 lat służył interesowi teoryi i praktyki lekarskiej. Do lat sześćdziesiątych był jedynym pismem w kraju, obok Pamiętnika Tow. Lek.; w obu ześrodkowywały się roboty różnych pracowników na polu medycyny u nas. „Tygodnik”, przebył nowicyat i dojrzałą chwilę swego rozwoju wśród warunków szczególnych w kraju, pod względem jakości obozów i szkół lekarskich, przysposabiających dlań współpracownicze siły. Wskutek wyczerpywania się w kraju lekarzy z przed roku 1831, ubywający zastęp kompletował się możliwie wychowancami uniwersytetów ruskich i wielu zachodnio-europejskich: najliczniejszy kontyngens dopływał z Krakowa. „Tygodnik” tedy stanowił jedyne pole, na którem od czasu do czasu ujawniały się różnice opinii, zasad i kierunków starych i nowych a narazie tych ostatnich, nowych, nie zawsze zgodnych pomiędzy sobą. Czynny i ceniony przez wszystkich redaktor, powagą taktu wygładzał nierówności. Pismo stało na poziomie chwili a czasami ją wyprzedzało, wyrażało jej ducha i reprezentowało przeciętną miarę współczesnego ruchu. Były to w ogóle czasy anemii mózgowej na różnych polach stosowanej wiedzy; na zewnątrz medycyny charakterem tej anemii były fantazmaty i mary niepochwytne a w zakresie medycyny teorye. Sprawa ospowa, nie często, przytułek znajdowała w „Tygodniku”.

23. DWORZACZEK Ferdynand Gotard Karol Dr. (ojciec) znany postępowy i praktyczny lekarz w Warszawie. W rządzie innych prac ogólnie lekarskiej i kazuistycznej treści, pomieścił w oddzielnej broszurce, 1847 r. „O epidemjach w ogólności, o morowej zarazie i ospie w szczególności”.

24. STANKIEWICZ Dr. W artykule: „Nowy dowód tego, że można oddać ospowe blizny”, pomieszczonym w „Pam. Tow. Lek. War.” Tom 23 str. 147. Dr. Stankiewicz (starszy), opisuje kilka wypadków, w których zastosował metodę Kitter’a zalecającą, w celu niedopuszczenia pozostawiania szpecących blizn na twarzy po ospie, przykładanie, przy danem owarunkowaniu, miejscowo

Emplastrum de Vigo cum mercurio. Sprawdził S. że po przejściu choroby blizny na twarzy zostawały nieznaczne, w porównaniu ze stopniem ich utrwalenia się po innych częściach ciała.

25. NATANSON L. Dr. W artykule: „O ospie i ospiance”, pomieszczonym w „Tyg. Lekarskim“ Nr. 20 z r. 1850 dr. Natanson L. podał: cechy różnicowe pomiędzy ospą a ospianką; wywody nad pytaniem kiedy mianowicie należy szczepić ochronnie; zaleca rewakynację.

26. DORANTOWICZ Aleksander Dr. znany praktyk warszawski. Na posiedzeniach towarzystwa lekarskiego komunikował prace: w r. 1852 „ospa rodnia“ (Pam. T. L. W. Tom 27) i w r. 1863 „korzyść ze szczepienia ospy ochronnej“ (Pam. Tow. Lek. W. Tom 49); w r. 1869 „wybuch ospy naturalnej u dziecka, które przebyło varioloidę (Pam. T. L. W. Tom 62).

27. ŁOWICKI Maciej Dr. syberyjczyk. W rządzie robót treści ogólnolekarskiej, przygodnej i kazuistycznej ogłosił: „Koklusz. Fałszywa ospa.” (Tygod. lek. r. 1854 Nr. 12).

28. MIECZ Dr. Lekarz wojska ruskiego, pomieścił w Tyg. lek. r. 1855 str. 43 pracę: „Wpływ ospy na przebieg cholery.“

29. LEBRUN M. Dr. Pr. W Pam. T. L. W. Tom. 37, 1857, pomieścił: Tożsamość ospy rodniej i warioloidów.“

30. CHLEBOWSKI Dr. Wartykule: „oddział kobiet ospą dotkniętych“, pomieszczonym w Pam. Tow. Lek. War. Ser. 3 Tom 1 rok 1860 Dr. Ch. notuje wiadomość, pokazującą, jak ogromnym jest stosunek ludności warszawskiej nieszczepionej ochronnie Na 13 kobiet ospowych w Szpitalu Dzieciątka Jezus, 10 było niezaszczepionych. U szczepionych, przebiegała ospa łagodnie, a u nieszczepionych złośliwie.

31. KRZYŻANOWSKI Leopold Dr. Biegły lekarz lubelski, pomieścił w Tyg. lek. z r. 1860 Nr. 8 pracę: „Spostrzeżenia nad leczeniem choroby wenerycznej przez szczepienie limfą ospową.“

32. SEJFMANN P. Mag. Wet. W elaboracie: „Nowe doświadczenia, udawniające, że płyn pęcherzyków gruzy gorączkowej konia, podobnie jak krowianka, zdolny jest zrządzić ospę u krowy i człowieka“, pomieszczonym w Pam. Tow. Lek. War. w r. 1860. Sejfmann, streszcza opinie poważnych w nauce autorów, co do tożsamości ochronnej tak zwanej equiny z wakyną.

33. SCIBOROWSKI Wł. Lud. zdolny i pracowity reprezentant szkoły krakowsko-wiedeńskiej u nas, płodny pisarz o rzeczach lekarskich, balneolog. W rządzie prac rozsianych po czasopismach lub wydanych oddzielnie ogłosił w Pam. T. L. W. z r. 1862 „Przebieg ospy przerwany przez odrę“; w Pam. T. L. W. z r. 1863 „Ospa przerwana zjawieniem się odry.“

34. Przegląd lekarski Krakowski. Wychodzi od Kwietnia 1862 r. Pismo, stojące ciągle na wysokości nauki. Ogniskuje ruch literacki lekarski w zaborze rakuskim udziela gościnności swojskim piórom i z za kordonu. Z bracią galicyjską solidaryzujemy się w rzeczach medycyny słowem pisanem przeważnie, za pośrednictwem Przeglądu. Co do sprawy ospowej, pomieszczał i pomieszcza pośrednio i bezpośrednio obchodzące ją prace.

35. LANGOWSKI Marcelli Dr. Lekarz warszawski. Pomieścił w Pam.

T. L. W. z r. 1863 artykuł kazuistyczny: „Przebieg ospy rodniej w r. 1863.“

36. KULSKI I. Dr. W artykule: „Początek krowianki“, pomieszczonym w Pam. T. L. W. Og. Zb. T. 49, str. 452, Dr. Kulski sprawozdaje treściwie z rozpraw w łonie Akademii Lekarskiej Paryzkiej, wśród których toczyła się dyskusja o wywoływaniu krost ospowych u krowy zaszczerpieniem ropy z nogi koni chorych na „*eaux aux jambes*.“

37. BARTEZ Dr. W tomie Pam. T. L. W. str. 124 jest podaną opinią wielu lekarzy szpitalnych w Paryżu a między innemi i Barteza poważnego specjalisty, z którego doświadczeniem i teorią rachować się należy, wygłoszona na posiedzeniu ich Towarzystwa i przedyskutowana wszechstronnie, że im wcześniej, chociażby zaraz po urodzeniu u dzieci, szczepienie dokonywa się, tem dla nich jest bezpieczniej, byleby szczepienie odbywało się w dobrych warunkach higienicznych.

38. HELBICH Adam Dr. w Pam. T. L. W. z r. 1863, T. 50 str. 270 bieglej zacnej pamięci praktyk warszawski Helbich Adam, pomieścił robotę „O zupełnej odrębności i różnicy ospy rodniej od warioloidów.“

39. KULSKI I. Dr. „Zaszczerpienie syphilis wraz z ospą ochronną“. P. T. L. W. r. 1863 str. 73 i 88 Dr. Kulski, interesująco sprawozdając w powyżej zanotowanym artykule z jednego z posiedzeń Akad. Lek. Par. przywodzi fakt przedstawiony przez Devergiera zaszczerpienia syfilisu z ospą. Fakt ten, jak obrazowo przedstawia Kulski, ostatecznie przekonał Ricorda o możliwości zarażenia organizmu syfilisem razem ze szczepioną ospą ochronną. Streszcza następnie Kulski żywe rozprawy nad pytaniem danem, ostatecznie rozstrzygniętem twierdząc, to jest na korzyść szczepienia krowianką. W temże sprawozdaniu, Dr. Kulski pod liczbą 11, streszcza doniesienie z Med. Times and Gazette Nr. 673, o przekonywającym spostrzeżeniu D-ra Bomen, że nakłuwanie krost igłą umaczną w mocnym roztworze saletranu srebra (30 gr. na unc. 1 wody) powoduje możliwie najmniejszą wydatność blizn poospowych.

40. KULSKI I. Dr. W zeszytach: 3 i 4; Tomu 5; ogół. Zb. T. 51; r. 1864, Dr. Kulski pomieścił sprawozdanie z posiedzenia Akademii Lekarskiej Paryzkiej, którego naczelny ustęp poświęcony jest przedmiotowi ospy, mianowicie zaś, streszczenie toku rozpraw (Guérin, Dupaul, Reynal, Magne, Bonvier) nad kwestyą krowianki i nad stosunkiem jej do limfy ludzkiej.

41. DORANTOWICZ Dr. W artykule: „Wpływ szczepienia ochronnego zastosowywanego u zapadłych już na ospę“, pomieszczonym w Pam. Tow. Lek. War. 1864 Tom 4, jest mowa o tem, że Dorantowicz szczepi ospę ochronną u osób zapadłych na ospę naturalną i przez to łagodzi przebieg choroby.

42. NATANSON L. Dr. Potrzebę zgromadzania dat statystycznych z całego kraju w jednym ognisku, któreby z tego materiału mogło odpowiedni użytek uczynić, uczuwano od dawna. Spłynęłaby ztąd korzyść i dla statystyki o ospie, traktowanej u nas pod względem kontroli, zdawkowo, bez planu i w ogóle, po macoszemu. Myśl tę pojął, pierwszy u nas Dr. Natanson L. i w r. 1865 w Tygodniku Lekarskim, jedynem piśmie lekarskiem, obok Pamiętnika Tow. do ówczas, który redagował, wystosował wezwanie do wszystkich lekarzy o nadsyłanie buletynów epidemiologicznych.

43. NATANSON Ludwik Dr. Przy Towarzystwie Lekarskiem warszawskiem, istniejący a funkcyonujący niewyraźnem życiem, tak zwany komitet chorób epidemicznych, znalazł się w możności po roku 1865 spożytkowania materiału epidemiologicznego, o jaki na zewnątrz Towarzystwa, odezwał się do lekarzy w kraju Dr. Natanson. Znany kolegom prowincjonalnym głos z Warszawy nie przebrzmiał bez echa. Lekarze ci, odpowiedzieli nań obfitem dostarczeniem do Redakcyi Tygodnika żądanych wiadomości. Dr. Natanson, Redaktor tego Tygodnika a zarazem i Prezes Towarzystwa Lekarskiego, uznał za pożyteczne zainteresować toż Towarzystwo kwestyą podjętą przezeń w Tygodniku. Tedy na posiedzeniu Towarzystwa 20 Stycznia 1866 r. wniósł projekt: 1) przemianowania komitetu chorób epidemicznych na oddział epidemiologii i higieny publicznej; 2) zobowiązania moralnego lekarzy prowincjonalnych do nadsyłania dotychczasowych wiadomości rzeczonemu oddziałowi. Oddział ten miał z tego materiału urabiać statystykę chorobności. Protokoły posiedzeń Towarzystwa, po styczniu 1866 r. zawierają ślady odnośnego czynu i reprezentują obraz niejakiich zysków, jakie ztąd spłynęły do szpalt a następnie... do archiwum Towarzystwa. Gdy w rzędzie chorób, o które pytano z Warszawy a odpowiadano z prowincyi była i ospa, zatem statystyczne cele co do niej mogły być zyskać podstawę. Kwestya jednak z kierunku dobrego zesła. Prowincya niezachęcana należycie z Warszawy, materiału skąpić poczęła, a z biegiem czasu cała sprawa wykazów epidemiologicznych ucichła zupełnie. Krzywda ztąd dla statystyki lekarskiej w ogóle, a dla statystyki ospy w szczególności; należy życzyć ażeby myśl D-ra Natansona podjętą ponownie została w formie naturalnie poprawnej; niedokładności w rubrykach statystyk chorób różnych, a więc i ospy, tym sposobem, wyjaśnić by się mogły i przyjąć kształty zgodniejsze z rzeczywistością.

44. MALCZ Mieczysław Dr. W zeszytach końcowych drugiej połowy 1864 r. i pierwszej 1865, Pamięt. Tow. Lek. War. Og. Zb. T. 51 i 52, pomieścił Dr. M. Malcz, obszerny elaborat pod nazwą: „Pogląd na przyczyny, historią i rozwijanie się chorób zaraźliwych u zwierząt w stosunku do człowieka.” Praca ta, daje pojęcie o ostatnim naówczas wyrazie nauki co do rozbieranego przedmiotu. W ciągu porządkowego traktowania chorób odnośnej kategorii, gdy przysła kolej na ospę krowią, Dr. Malcz, możliwie zwięzle lecz i wyczerpująco objaśnił: patogenezę tej choroby, dzieje jej, sztuczne odmiany, stosunek ospy krowiej do ludzkiej i kwestyę zapewnianej człowiekowi odporności wskutek zaszczepienia krowianki. Związał następnie Dr. Malcz kwestyę ospy z kwestyą gruzy gorączkowej koni, a ku końcowi porządnej tej pracy, wyłożył Dr. Malcz rzecz o ospie owczej.

45. MALCZ M. Dr. Na str. 442, Tomu 10, Seryi 4, Zesz. 11 i 12, O... Z... Tom 56 Pamiętnika Tow. Lek. War. - streszcza Dr. M. Malcz sprawozdanie Depaul'a, z posiedzenia Akademii Paryzkiej z d. 13 Listopada 1866 r. o zaszczepieniu mnogiej liczbie dzieci (więcej jak 100) syfilisu, wskutek użycia do inokulacyi limfy humanizowanej, zbieranej z dzieci, syfilitycznych.

46. KUŁSKI I. Dr. Sprawozdał w Pamiętniku Tow. L. W. Ser. 4, T. 9, Posz. 3 i 4, z r. 1866, pod rubryką: „Kronika lekarska, zagraniczna”, z rozpraw Towarzystwa lekarzy szpitalnych francuskich nad pierwszym szczepie-

niem i powtórnem, jak również nad użyciem ospy ochronnej zwierzęcej. Sprawozdanie to jest wielostronnie interesującym. Streszcza w nim Dr. Kulski zamianę zdań co do: wyższości szczepienia krowianką nad limfą humanizowaną; znaczenia ilości nakłuć; osobistych, organicznych, warunków szczepionego indywiduum, miarujących siłę odporności. Cytuje następnie Dr. Kulski, jako *curiosum*, fakt śmierci kobiety, mającej 109 lat, na ospę, na którą 9-ty raz zachorowała; streszcza dyskusję co do rewakynacji. Sprawozdanie opatrzonem jest przypisem redakcyi Pamiętnika, w którym z Nr. 4, 1866 r. Przeglądu terapeutycznego przywiedzionym jest ustęp z D-ra Ozanam, propagujący szczepienie krowianką wprost z jałówek braną (krowianka żywa).

47. KROSNOWSKI M. Dr. Napisał monografię: „Wiadomości i spostrzeżenia topograficzne i statystyczno-lekarskie z p-tu lipnowskiego” i pomieścił ją w Pamięt. Tow. Lek. War. Tom 10; Og. Zb. Tom 56. W zeszytach 11 i 12 jest ustęp co do ospy (str. 381; 382; 383), w którym autor przedstawia możliwe naówczas do zebrania daty statystyczne. Monografia D-ra Krosnowskiego, a szczególnie jej co do ospy, dla mnie mianowicie przedstawiła interes z tej racyi, że po wybyciu D-ra Krosnowskiego z Lipna na inspektora lekarskiego do Płocka, na urzędowo lekarskie miejsce przeszedłem po nim z sąsiedniego powiatu. W lipnowskim powiecie, przez lat kilkanaście (po rok zeszedł włącznie) praktykując, uważnie rachowałem się jako lekarz praktyczny z kwestyą ospy, która wielokrotnie nawiedzała epidemicznie różne okolice w promieniu moich zajęć i którą w razach danych szczepiłem osobiście, lub zarządzałem i kontrolowałem, sądzę, bardzo bacznie szczepienie. Zyskałem tym sposobem zasób nabytków z obserwacji i praktyki, o którym, nie jest moją rzeczą wyrokować, a który spożytkowywam w niniejszej książeczce.

48. PAWLIKOWSKI K. Dr. W artykule: „Kilka słów o leczeniu syphilis szczepieniem ospy”, pomieszczonym w Nr. 1 Kliniki z r. 1867, Dr. Pawlikowski K. komunikuje szczegółowo o nieudanych doświadczeniach niejakiego p. Łukomskiego przeprowadzonych pod kontrolą Towarzystwa chirurgicznego w Paryżu, co do leczenia syfilisu szczepieniem ospy.

49. Gazeta Lekarska. Od lipca 1866 r. zaczyna wychodzić w Warszawie „Gazeta Lekarska” pod redakcyą Prof. Girsztowt’a. Jej zjawienie się w literaturze, współczesnem jest z chwilą obudzonego postępowego ruchu na polu medycyny krajowej, zainaugurowanego robotą wyszlą z pod instrukcyjnej łaski Akademii Lekarskiej, czynnej od r. 1857. Pierwszy poczet wychowañców tej szkoły wyszedł z r. 1862 na 1863. Od pierwszych lat istnienia Gazety Lekarskiej, współpracownikami jej byli przeważnie nauczyciele i byli uczniowie Akademii. W kwestyi ospowej wiele prac pomieszczono w Gazecie.

(d. c. n.).

zagraniczne	{	Buzias	45 kr.
		Driburg	50 "
		Pyrmont	60 "
		Schwalbach	33 "
		Spaa	60 kr.
		S-t Moritz	35 "
		Vals	75 "

Co do 3 grupy

Ceny w Wiedniu (Mattoni)

krajowa		Morszyńska	—
zagraniczne	{	Friedrichshall	31 kr.
		Franzjosephsbittewasser	32 "
		Hunyady	25 "
		Königsbittewasser	25 "
		Püllna	35 "
		Seidsehtz	32 "
		Victoria	25 "

Co do 4 grupy

Ceny w Wiedniu (Mattoni)

krajowa		Szczawnicka	35 kr.
zagraniczne	{	Billińska	32 "
		Emska	40 "
		Gleichenbergska	30 "
		Salzbruńska	45 "
		Selterska	40 "
		Wiszyńska (Vichy)	70 "

Z powyższego zestawienia cen wód mineralnych widzimy, iż nasze wody słonjodobromowe wcale nie są droższe od zagranicznych—iż nasze szczawy ziemno alkaliczno żelaziste prawie zupełnie równej są ceny z odpowiedniami zagranicznymi; o wiele zaś są tańsze od im współrzędnych wód obcokrajowych, będących: w Buzias, w Pyrmoncie, Spaa lub w Vals—iż nasza krajowa woda słonogorzka morszyńska nietylko swą ceną, ale i swą doniosłą leczniczą skutecznością, śmiało iść mogąca w zawody z wodami gorzkiemi zagranicznymi, jest bardzo taną—nareszcie iż i krajowe nasze arcy silne alkaliczne zdroje Szczawnicy, ani swą ceną, ani swą leczniczą ważnością nie są pozbawione i nie powinny dać sobie wyrwać palmy pierwszeństwa nad wodą: Emską, Salzbruńską lub Selterską, a tem mniej nad arcydrogiemi wodami w Vichy, a przecież z tejto grupy obcokrajowe wody, jeszcze tak bardzo licznych mają swych wielbicieli między naszymi lekarzami, a tem więcej u naszej publiczności.

Nie umiemy pojąć ani wytłumaczyć z jakiego powodu i z jakich względów, flaszka krajowych wód mineralnych: krynickiej i szczawnickiej, sprzedawana jest u p. Mattoniego o 15 kr. drożej nad ich miejscową taryfową cenę. Trudno bowiem przypuścić, iżby koszt frachtu od jednej flaszki wód nadmienionych do Wiednia wynosił 15 kr. Zaznaczyć też należy, iż p. Mattoni ma na swoją korzyść zapewniony 100% rabat od zarządu zdrojowiska za pobierane wody Szczawnickie. Miałoby to pochodzić z miłościwej życzliwości p. Mattoniego dla naszych zdrojowisk? lub może z jego łaskawej ofiarności pomieszczenia w wiedeńskich składach i w jego cenniku wód: iwonickiej, krynickiej, i szczawnickiej.

IV. Ceny różnych rodzajów kąpieli mineralnej w ojcystych i w obcych zdrojowiskach są następujące:

A. Zdrojowiska ojezyste	Wanienne		dziecięce	Borowinowe		Nasiadowe	Natraskowe	Gazowe	Łaźnia Słowiańska	Natrask miejscowy	I. mierzyła ołwa- ru igliwiowego	Kąpiel rze- czna	Okład boro- winowy	Użyte bieli- ny kąpielnej		Użyte ogrzewacza do bielizny kąpieło- wej
	I klasy	II klasy		dla dorosłych	dla dzieci									Przeście- radło	Ręcznik	
Bisztyń	60 kp.	45	25	—	—	—	20	—	60	—	—	—	—	—	—	50 kop. na sezon
Bosko	50 „	30	35	1,20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Ciechoćnek	65 „	50	—	1,20	70	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Druśkianki	80 „	30	43	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Iwonice	100 kr.	70	40	1,60	1,00	60	30	70	15	10	—	—	—	—	—	
Krynica	90 „	70	35	1,60	1,30	20	80	50	70	10 kr. 15	10	6	10	6	—	bezpłatnie
Lubień	80 „	60	—	—	—	—	—	—	40	—	10	—	—	5	3	
Pastomny	50 „	40	—	1,25	—	—	—	—	50	—	10	—	—	—	—	
Morszyn	70 „	50	—	1,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Babka	80 „	50	30	—	—	15	10	—	—	—	—	—	—	—	—	
Rymanów	70 „	50	35	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Solec	40 kp.	—	—	1 rs.	—	25	25	—	25	—	—	—	—	—	—	
Swośzowice	60 kr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Szczawica	60 „	50	—	1 fl	—	—	30	—	—	—	—	—	10	6	—	5 kr.
Truskawiec	100 „	75	60	1,60	1,40	20	20	—	—	25	—	—	—	—	—	
Wyśowa	35 „	—	—	—	—	15	10	—	—	10	—	—	—	—	—	
Zegiestów	75 „	—	—	1,30	—	30	10	—	—	15	10	—	10	5	—	
B. Zdrojowiska obce																
w Frazensbadzie																
a) kąpiel Schwartza w salonie .	1,50 kr.	1,20	—	2 00	—	1,00	80	—	—	—	—	—	—	7	4	20 kr.
b) przed południem	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
zwykła kąpiel	1,20 „	90	1,70	—	—	—	—	—	1,30	—	—	—	—	—	—	
c) po południu	—	70	1,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
w Karlsbadzie																
a) rano	1,50 „	1,00	—	2 do	3 złr.	—	1,00	—	—	—	—	—	—	—	—	
b) po południu	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
w Marienbadzie																
a) rano	1,00	70	—	1,70	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	za usługę od każdej kąpeli 10—20 kr.
b) po południu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
w Ciepłach czeskich Teplic-Schöna																
w oddzielnej wannie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	za usługę od każdej kąpeli 10 kr.
od godziny 1 w południe	80	—	—	1,50	—	—	1,20	—	—	—	—	—	—	—	—	
po południu	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
wespolnym zbiorniku od osoby .	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

(d. n.)

Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych (*Psychopathia sexualis*) — Opaczne czucie płciowe.

(Ciąg dalszy — Zobacz Nr. 17).

1) Zgwałcenie i zabójstwo rozkoszne.

Pod nazwą zgwałcenia prawodawstwo pojmuje czynnek płciowy spełniony nieślubnie, bądź z kobietą dorosłą pod groźbą niebezpieczną, lub istotnym gwałtem i przemocą, bądź w stanie bezbronności lub nieprzytomności, lub wreszcie z dziewczyną nie mającą jeszcze lat czternastu. Dla uznania faktu potrzebną jest *immissio penis* lub przynajmniej *conjunctio membrorum* (SCHÜTZE). Nadzwyczaj częstem jest w obecnych czasach gwałcenie dzieci. HOFMANN (*ger. Med.* I p. 155) i TARDIEU (*Attentats*) opisuje przypadki okropne.

Ten ostatni stwierdza fakt że od 1851 do 1875 roku osądzono we Francji 22017 przypadków zgwałcenia, z których 17657 spełniono z dziećmi.

Przestępstwo zgwałcenia (zwłaszcza nieletnich) każe przypuszczać istnienie chwilowo nadużyciem alkoholu lub innym sposobem silnie wzmoczonego popędu płciowego. Nieprawdopodobnem jest bowiem aby człowiek moralnie prawidłowy mógł spełnić to nadzwyczajnie brutalne przestępstwo. LOMBROSO (*Goldammera Archiv*) uważa większość gwałcicieli za ludzi zwyrodnionych, szczególnie wtedy gdy zgwałcenie zostało spełnione nad dzieckiem lub starymi babami. U wielu takich ludzi, jak twierdzi, wykrył nawet oznaki zwyrodnienia.

W rzeczy samej zgwałcenie jest często sprawą impulsyjną ludzi umysłowo obarczonych i niedoświadczonych ¹⁾, przyczem niekiedy nawet najbliższe związki krwi uszanowanemi nie bywają. Również możliwe są, a nawet zdarzały się istotnie przypadki zgwałcenia przy szaleństwie, satyriazie oraz padaczkę.

Po zgwałceniu może nastąpić zabójstwo ofiary gwałtu ²⁾, przyczem chodzić może o zabicie lub morderstwo nieumyślne, lub też jako środek zmuszenia jedyne go świadka uczynku do wiecznego milczenia, lub wreszcie o zabójstwo z lubieżności (patrz wyżej). Tylko w tym ostatnim razie należałoby mówić o „zabójstwie rozkosznem“ ³⁾.

Już poprzednio dość obszernie skreśliliśmy pobudki morderstwa z lubieżności. Przytoczone tam przykłady są dla sposobu spełniania zbrodni charakterystyczne. Przypuszczenie zabójstwa lub okaleczenia z lubieżności zawsze tam się nasuwa, gdzie zranienia i obrażenia części płciowych mają taki charakter i rozległość, że nawet najbrutalniej dokonaniem spółkowaniem samem przez się objaśnić się nie dadzą, a tem bardziej gdy znajdziemy jamy ciała rozplatane, niektóre części (trzewa, genitalia wewnętrzne) powyrywane ⁴⁾ lub gdy pewnych części przy ciele ofiary znaleźć nie można. Wreszcie nadmienić wypada że zabójca z rozkoszy nie miewa chyba nigdy współników zbrodni.

2) Sprośność z osobami niemającymi lat 14-tu. — Znieważenie.

Pod nazwą powyższą obejmuje prawodawstwo wszelkie nieobyczajne lub sprośne uczynki z osobami nieletniemi, nieobjęte pojęciem zgwałcenia. Wyraz „sprośność“ w prawniczym jego znaczeniu oznacza najsmutniejsze i najohydniejsze obrzydliwości do jakich zdolnym być może lubieżnością tchnący mo-

¹⁾ *Annal. méd. psych.* 1849 p. 515, 1863 p. 57, 1864, 1866.

²⁾ Porównaj przypadki u TARDIEU, *Attentats* p. 282 — 192.

³⁾ Porównaj: HOLTZENDORFFA *Psychologie des Mordes*.

⁴⁾ TARDIEU, *Attentats*. Spostrzeżenie 51 pag. 188.

ralnie a pospolicie i płciowo słaby człowiek. Wspólny rys tych zbrodni płciowych popełnianych nad trochę starszemi lub młodszemi dziećmi stanowi coś niemiędkiego, często wprost niedorzecznego, a przytem wyuzdanie łotrowskiego. W rzeczy samej przestępstw podobnych, pomijając osobniki chore, zwyrodnione, jak idyoci, paralitycy i starczem ogłupieniem dotknięci, dopuszczają się niemal wyłącznie albo młodzieńcy, którzy jeszcze nie ufają swojej męskości i swojej śmiałości, albo wyuzdani rozpustnicy, którzy ją już do pewnego stopnia utracili. Psychologicznie wydaje się bowiem niepojętem, aby całkiem płciowo ugodny, a umysłowo zdrowy dorosły człowiek mógł znajdować upodobanie w sprośnem obcowaniu z dziećmi.

Wyuzdana wyobraźnia rozpustników w wytwarzaniu scen czynnych i biernych sprośności jest nader obfitą i zachodzi pytanie, czy następujące ogólne wyliczenie dotychczas sądownie znanych przypadków obejmuje już wszelkie możliwości tych wstrętnych wykroczeń.

Najczęstszem jest lubieżne obmacywanie (niekiedy zarazem chłosta) ¹⁾, czynna masturbacja, skłanianie dzieci do rozpusty przez używanie ich do onanizowania i obmacywania części płciowych sprawcy. Rzadziej zdarzają się *cunnilingus*, *irrumare* u chłopców lub dziewczynek, *paedicatio puellarum*, spółkowanie między uda, exhibicya.

W jednym przypadku, opisanym przez MASCHKE (*Hdbch.* III p. 174) młody człowiek sprawował 8—12 letnie dziewczęta, kazał im nago tańczyć i skakać po pokoju, oddawać urynę w jego obecności, aż do wywołania u niego ejakulacyi.

Nierzadkiem jest używanie chłopców przez lubieżne kobiety, które dokonują z nimi *conjunctio membrorum*, aby się za pomocą tarcia zaspokoić, lub też usiłują spełnić z nimi samogwałt ²⁾.

Jeden z najohydniejszych przykładów podobnego uczynku napotkał TARDIEU. Służące wespół ze swemi kochankami masturbowały powierzone sobie dzieci, czyniły *cunnilingus* z 7-letnią dziewczynką, wsadzały jej kartofel lub rzepkę do pochwy, a dwuletniemu chłopczykowi do odbytu.

Niestety przyznać należy, że właśnie najohydniejsze uczynki tego rodzaju spełniane były przez umysłowo zdrowych, którzy w skutek płciowego przesytu, z lubieżności i zezwierzęcenia, nierzadko po pijanemu do tego stopnia upadku dochodzą.

Wszakże wielka liczba odnoszących się tu przypadków polega niewątpliwie na gruncie chorobliwym. Przedewszystkiem też wówczas, gdy podeszły starzec ³⁾ jest kusicielem młodzieży.

Zgadzam się z KIRNEM, który w podobnych przypadkach zawsze uważa za potrzebne żądać zbadania stanu umysłowego sprawcy, gdyż tutaj dość często znaleźć można ponownie budzący się, opaczny, chorobliwie silny, a nadto niepohamowany popęd płciowy, jako objaw ogłupienia starczego (*Dementia senilis*).

Rozpusta przeciw naturze (Sodomia).

a) Używanie z zwierząt (*Bestialitas*).

Obcowanie ze zwierzętami, jakkolwiek ohydne i wstrętne wydać się musi człowiekowi przyzwoitemu, wcale nie zawsze polega na psychopatycznych warunkach. Owszem, niski stopień moralnego poczucia, wielka płciowa pożądliwość przy utrudnieniu lub nawet niemożności prawidłowego zaspokojenia,

¹⁾ Przypadki MASCHKE. *Hdbch.* III. — CASPER, *Vierteljahreschr.* 1852, T. I.

²⁾ TARDIEU, *Attentats aux mœurs*.

³⁾ KIRN, *Allg. Zeitsch. f. Psychiatrie*. T. 39 p. 217.

są głównymi pobudkami, tego zarówno u mężczyzn jak i kobiet spotykanego przeciw naturalnego uczynku.

Dzięki POLAKOWI (z Wiednia) wiemy, że w Persyi dość powszechnie panuje przesąd, jakoby za pomocą sodomii ze zwierzęciem pozbyć się można rzeżączki, podobnie jak w Europie jeszcze nierzadko spotkać się można ze zgubnem mniemaniem, że obcowanie płciowe z małą dziewczynką leczy chorobę weneryczną.

Jak uczy doświadczenie, używanie zwierząt w oborach i stajniach wcale do rzadkości nie należy. Niekiedy dany osobnik zaspakaja się też kozami, sukami, a nawet, jak dowodzą przypadki TARDIEUGO i SCHAUENSTEINA, kurami ¹⁾. Znanem jest rozporządzenie Fryderyka Wielkiego, w przypadku kawalerzysty, który spółkował z kłaczą: „To świńtuch, wpakować go do piechoty.“

Obcowanie kobiet ze zwierzętami ogranicza się do psów. Potworny przykład upadku moralnego w wielkich miastach stanowi podany przez MASCHKE (*Hdbch.* III) przypadek o pewnej kobiecie w Paryżu, która w zaufaniem kółku, za opłatą 10 fr. za wejście, w obecności rozpustników z wytresowanym do tego buldogiem spółkowała!

Na umysłowy stan sodomistów przed sądem dotąd mało zwracano uwagi. W wielu wszakże wypadkach, które autorowi są znane, sprawcy byli umysłowo niedołążni. Sodomista w przypadku SCHAUENSTEINA był obłąkany. Ciekawe notatki dziejowe tej sprawy dotyczące znajdują się u KRAUSSA, *Psychol. des Verbrechens* p. 180; MASCHKA, *Hdbch.* III p. 188; HOFMANN, *Lehrbuch* p. 172; ROSENBAUM, *Die Lustseuche*.

b) Obcowanie z osobami tejże płci (Pederastyja).

Niemieckie prawodawstwo zna jedynie rozpustę przeciw naturze między mężczyznami, Austriackie mówi o stosunkach między osobami tej samej płci, a tym sposobem uznaje również rozpustę między dwiema kobietami za uczynek mogący podlegać karze.

Pośród rozpustnych uczynków między mężczyznami, pederastyja (*Immissio penis in anum*) zajęła główną uwagę ustawodawców. O tem spaczeniu płciowej czynności myślano chyba wyłącznie, jak to wynika z objaśnień najwybitniejszych komentatorów prawa karnego (OPPENHOFF, RUDOLF i STENGLEIN) podług których *immissio penis in corpus vivum* stanowi istotę przewidzianego niemieckim kodeksem karnym (§ 175) przestępstwa.

Podług tego poglądu bezkarnymi się stają prawnie inne rozpustne uczynki między osobami płci męskiej, o ile im nie towarzyszy uchybienie przyzwoitości publicznej, użycie gwałtu i przemocy lub też użycie do tego chłopców nie mających jeszcze lat czternastu.

Badania nad sprzecznym czuciem płciowem postawiły mężolubną miłość w całkiem odmiennem świetle, niż to w jakim stały wynikające zeń wykroczenia, a szczególnie pederastyja w czasie pisania obowiązujących ustaw karnych. Fakt stwierdzenia patologicznej podstawy w wielu przypadkach sprzecznego czucia płciowego nie pozwala wątpić o tem, że i pederastyja może być niekiedy uczynkiem człowieka niepoczytalnego i zniewala nas do tego, aby od-
tąd i wobec podobnych przypadków przed sądem nie patrzono jedynie na sam uczynek jako taki, lecz aby zwrócono uwagę na umysłowy stan sprawcy.

Wymienione na wstępie tego rozdziału momenty i tu także musimy za

¹⁾ MANTEGAZZA (*op. cit.* 1886) donosi, że chińczycy, którzy spółkują z gęsiami, odcinają im w chwili ejakulacji łby, aby wskutek drgawek konającego zwierzęcia, a pewnie i przez widok krwi (porównaj: *Lubieżność i okrucieństwo* str. 36) sprawić sobie silniejszą rozkosz płciową.

miarodajne uważać. Nie uczynek, a jedynie i wyłącznie antropologiczno-kliniczna ocena sprawcy może rozstrzygnąć czy mamy do czynienia z karygodną zdrożnością czyli też z chorobliwym, a niekiedy nawet poczytalność wykluczającym spaceniem umysłowego i czuciowego życia.

Najbliższym pytaniem przed sądem musi być kwestya, czy sprzeczne czucie płciowe w danym razie jest zjawiskiem wrodzonym czy też nabytem, a w tym ostatnim przypadku, czy jest chorobliwym czy nie.

Wrodzone sprzeczne czucie płciowe zdarza się tylko u osób dziedzicznie usposobionych (obarczonych) jako zjawisko częściowe obarczenia zdradzającego się już to anatomicznemi już też czynnościowemi zboczeniami, albo wreszcie jednemi i drugimi. Rozpoznanie w danym przypadku staje się tem jaśniejszem i pewniejszym, jeżeli dany osobnik co do charakteru i co do poczuć wogółności odpowiada spaconemu typowi płciowemu, całkiem jest pozbawiony pociągu ku osobom płci przeciwnej, a tem bardziej, gdy ma poprostu wstręt (*horror*) do obcowania z niemi płciowo, w popędzie do zaspakajania sprzecznego czucia okazuje cechy innych zboczeń płciowego życia, jakoteż głębszego zwyrodnienia pod postacią peryodycznego popędu oraz impulsyjnych uczynków, a jest nadto wogóle osobistością neuro lub psychopatyczną.

Dalsze pytanie dotyczy stanu umysłowego urninga. Jeżeli jest on takim, że znosi wogóle warunki poczytalności, wówczas pederasta nie jest zbrodniarzem, lecz niepoczytalnym obłąkanym.

Ten wszakże przypadek u wrodzonych urningów oczywiście zdarza się rzadziej. Pospolicie okazują oni co najwyżej elementarne zaburzenia duchowe, które same przez się poczytalności nie znoszą.

Lecz to jeszcze nie rozstrzyga sądowego pytania o odpowiedzialność urningów za ich uczynki. Popęd płciowy jest jedną z najpotężniejszych potrzeb organicznych. Żadne prawodawstwo nie uważa niesłubnego zaspakajania płciowej żądzy za karygodny uczynek sam przez się; że zaś urning czuje opacznie nie jego to wina, lecz jego nieprawidłowej natury. Jego płciowe żądanie może się nam wydawać estetycznie szpetnem a nawet bardzo obrzydliwym, jemu, z jego chorobliwego stanowiska, jest ono całkiem naturalnem. Dodajmy do tego, że u większej liczby tych nieszczęśliwych, opaczny popęd płciowy objawia się z niezwykłą gwałtownością, a ich samowiedza nie uznaje opacznej żądzy za coś nienaturalnego. Tym sposobem nie posiadają oni moralnej, estetycznej przeciwwagi dla pokonania popędu.

Niezliczona ilość ludzi normalnie usposobionych potrafi wyrzec się zaspokojenia lubieżnego potrzeby, nie ponosząc przez tę wymuszoną wstrzemięźliwość żadnej szkody na zdrowiu. Wielu neuropatyków natomiast—a urningi są niemi niemal zawsze—stają się nerwowo ciężko choremi, gdy nie czynią zadość popędowi wrodzonemu, lub gdy go zaspakajają w sposób dla nich sprzeczny.

Większość też urningów znajduje się w przykrem położeniu. Z jednej strony niezwykle silny, w zaspokojeniu swem błogo i jako prawo natury odczuwany popęd ku płci własnej—z drugiej opinia publiczna, która ich czyni piętnuje i ustawa prawna grożąca karą hanbiącą. Z jednej strony męczarnie duchowe, aż do obłąkania, samobójstwa lub co najmniej ciężkiej choroby nerwowej—z drugiej hańba, utrata stanowiska i t. p. Że to może stwarzać smutne sytuacje przymusowe w skutek nieszczęsnego chorobliwego usposobienia i wrodzonej konstytucyi, nieulega wątpliwości. Te fakty zasługują w każdym razie na uwagę społeczeństwa i sądów: pierwsze powinno, uwzględniając wymienione okoliczności raczej ubolewać nad temi nieszczęśliwymi, a nie potępiać, nie gardzić niemi, drugie nie karać ich, dopóki czyny ich nie przekraczają granic, które prawo wogółności zaspokajaniu płciowego popędu zakreśla.

Jako potwierdzenie powyższych poglądów i wymagań, które do tych nieszczęsnych pa-sierbów natury się odnoszą, niech nam wolno będzie przytoczyć tu memoriał pewnego urnin-

ga przysłany autorowi w tej kwesty. Pochodzi on od osoby zajmującej w Londynie wysokie stanowisko.

„Nie masz pan pojęcia jak ciągle ciężkie walki my wszyscy — a bardziej myślący i delikatniej czujący między nami najwięcej — dziś jeszcze znosić musimy i jak ciężko cierpimy pod brzemieniem dziś jeszcze panujących fałszywych pojęć o nas i naszej tak zwanej „niemoralności.”

Pański pogląd, że dla zjawiska, o którym mowa w większej liczbie przypadków, jako ostateczną przyczynę uważać należy, wrodzone „chorobliwe“ usposobienie, najprędzej może umożliwić pokonanie panujących przesądów i obudzi w miejsce wstrętu i pogardy, dla nas biednych „chorych“ ludzi litość i współczucie.

Jakkolwiek wszakże wierzę, że broniona przez pana zasada jest dla nas możliwie najpomyślniejsza, jednakże w interesie nauki nie mogę nazwy „chorobliwe“ usposobienie przyjąć tak bezwzględnie i dla tego pozwalam sobie dać Panu jeszcze kilka objaśnień.

Nieprawidłowem jest to zjawisko bezwarunkowo, a'e pojęcie chorobliwości posiada jeszcze inne znaczenie, które mi się w tym razie niewydaje trafnem i słusznem, a przynajmniej nie stosuje się do wielu przypadków które miałem sposobność widzieć. Gotów jestem zgodzić się już z góry, że pośród urningów liczba stosunkowa obłąkanych, nerwowo przedrażnionych i t. p. jest istotnie znacznie większą niżeli pomiędzy innemi normalnemi ludźmi. Czy wszakże ta większa nerwowość istotnie zawisła od samej istoty sprzecznego uczucia płciowego, czyli też w większej liczbie przypadków nie jest raczej zależną od tego, że urning wskutek panujących obecnie przepisów prawodawczych i poglądów (przesądów) towarzyskich nie może w równie prosty i łatwy sposób jak inni ludzie zaspakajać wrodzonej mu płciowo skłonności?

Już młodociany urning, gdy poczuje pierwsze płciowe pobudzenie i naiwnie zdradzi je towarzyszom, przekonywa się niebawem, że go nie rozumieją; odtąd zamyka się w sobie. Gdy zaś na nieszczęście zwierzy się nauczycielowi lub rodzicom, wówczas ten popęd, który dlań jest tak naturalnym, jak pływanie dla ryby, nazwą mu grzesznym i zdrożnym, zgromią go i powiedzą, że za jakąbądź cenę tę żądzę zwalczać i wykorzeniać powinien. Rozpoczyna się teraz wewnętrzna walka, gwałtowne przytłumianie płciowej skłonności, a im więcej naturalne jej zaspokojenie gnębionem zostaje, tem żywiej wyobraźnia pracować poczyną, wywołując wciąż właśnie te obrazy, któreby się zwalczać i odpędzić starano. Im energiczniejszym jest charakter, toczący walkę wewnętrzną, tem też bardziej układ nerwowy na niej uciepieć musi. Takie gwałtowne tłumienie silnie w nas zakorzenionego popędu, podług mego, niekompetentnego pewnie poglądu, rozwija dopiero chorobliwe zjawiska, które spostrzegać możemy u wielu urningów, ale które wcale nie są koniecznie zależne od samego usposobienia urningów, jako takich.

Teraz, jedni wiodą tę wewnętrzną walkę dalej, przez czas krótszy lub dłuższy i wyczerpują się przytem, inni przychodzą wreszcie do uznania, że niepodobna, aby wrodzony im, tak gwałtowny popęd miał być grzechem, i nie próbują już dalej rzeczy niemożliwych — stłumienia skłonności. Lecz teraz dopiero rozpoczyna się cały poczet cierpień i ciągłych wstrząśnień i wzruszeń. Człowiek zwyczajny (dioning), gdy szuka zaspokojenia swej płciowej skłonności znajdzie ją zawsze łatwo, ale Urning? Widzi wciąż mężczyzn, którzy go drażnią, ale odezwać się nie może, ani nawet dać po sobie poznać co go wzrusza. Myśli on bowiem, że on jeden chyba na całym świecie posiada tak odrębne poczucia. W skutek naturalnego pociągu szuka towarzystwa młodych mężczyzn, ale nie ma odwagi im się zwierzyć. Tak przychodzi do tego że jako zastępstwo zaspokojenia, którego znaleźć nie może, oddaje się samogwałtowi. Uprawia go nader często i naturalnie skutki nadużycia nie długo na się czekać każą. Gdy tedy po jakimś czasie nastąpi rozstrój układu nerwowego, to chorobliwe zjawiska znowu nie zależą od urningowości samego przez się, lecz powstały jedynie wskutek tego, że urning z powodu dotąd powszechnie panujących pojęć, nie mógł znaleźć naturalnego, dla niego prawidłowego zaspokojenia popędu płciowego i popadł tym sposobem w onanizm.

Przypuśćmy natomiast, że urning miał to rzadkie szczęście, że dość wcześnie znalazł jednako z nim czującą duszę, albo że go jakiś doświadczeńszy przyjaciel wcześniej o sprawach urningowego świata objaśnił, to wprawdzie uniknie on może niejednej wewnętrznej walki, ale nie mniej jednak długi szereg trosk, kłopotów i obaw towarzyszy mu krok w krok przez życie. Wie teraz, że nie on jeden na świecie ma takie niezwykle skłonności, otwiera szeroko oczy i dziwi się jak wielką jest liczba towarzyszków we wszystkich warstwach społecznych, na wszy-

stkich stanowiskach towarzyskich; dowiadyuje się też że wśród urningów, podobnie jak wśród dioningów istnieje prostytucja i że mężczyźni sprzedają się tak samo jak dziewczki. Nie brak więc już sposobności do zaspokojenia potrzeby płciowej. Lecz jakże tu inaczej się rzeczy mają, niż u dioningów!

Weźmy najszcześniejszy przypadek. Znalazł się ów jednakże czujący przyjaciel, za którym wdychaliśmy przez całe życie. Nie można mu się przecie oddać otwarcie, jak młodzieniec dziewczęciu, które kocha. W ciągłej obawie muszą obadwaj ciągle stosunki swe ukrywać, nawet zbyt ścisłą zażyłość, która łatwo podejrzenie obudzić może—zwłaszcza gdy wiek ich, a nadto pozycja towarzyska jest różną—przed światem tać powinni. Tak to, sam stosunek stwarza cały łańcuch wstrząśnień, a ciągle trwoga, że tajemnica może być zdradzoną lub odgadniętą nie daje biedakowi ani chwili spokojnej swobody. Każde zdarzenie dla innych całkiem obojętne, przeraża, bo mogło by obudzić podejrzenie i wykryć jego tajemnicę co podkopaloby jego towarzyskie stanowisko, pozbawiłoby go urzędu i chleba. I ta ciągle obawa i troska, te ciągle wzruszenia miałyby nie oddziaływać zgubnie na układ nerwowy?

Inny, mniej szczęśliwy, nie znalazł przyjaciela, tylko wpadł w ręce ładnemu mężczyźnie, który go zrazu najchętniej słuchał i zgadzał na wszystko aż się najskrytszej tajemnicy dowiedział. Teraz rozpoczyna się najwyszukiwszy wysysk. Nieszczęśliwy prześladowany stojąc przed alternatywą płacenia, lub utracenia pozycji socjalnej, usunięcia z poważnego urzędu, zhańbienia publicznego siebie i rodziny, płaci, lecz im więcej płaci, tem chciwszym staje się jego upiór, który go do szpiku wysysa, tak długo aż już pozostanie tylko wybór między finansową ruiną a utratą czci publicznej. Kogóż zdziwi, że nerwy na takie straszne walki nie wystarczą?

(d. n.)

Wiadomości bieżące zagraniczne.

— Odwar z „*Thymus Vulgaris*” według doniesienia D-ra J. B. JOHNSON'a z Waszyngtonu (*Medical und Surgical Reporter*) stanowi nieoceniony i pewny środek przy leczeniu koklusu.

— Dr. A. A. SMITH podaje sposób leczenia przewlekłej rzeżączki, jaki stosuje od pewnego czasu dzięki szczególnemu przypadkowi. Przed kilku laty przybył do S. chory złyż wzmiankowanem cierpieniem, które nie ustępowało pomimo stosowania najrozmaitszych leków. S. zalecił zwykły roztwór ałunu do wstrzykiwania i odwar kory chinowej z kwasem saletrzanym wewnątrznie. Chory, powróciwszy późno wieczorem do domu, zastosował leki odwrotnie, wskutek czego powstały silne bóle w cewce, trwające 1½ godziny; potem jednak objawy rzeżączki znikły. Dowiedziawszy się o tem, przepisał S. następemu choremu wstrzykiwanie: *Dct. Chinae flavae* 60,0, *Acid. nitr. diluti gutt.* 5 i wynik leczenia okazał się zupełnie pomyslnym. Od tego czasu S. stale w ten sposób postępuje i bardzo jest z rezultatów zadowolony leczenie ogólne uważa za zbyteczne.

— Przyszycie moczowodów do odbytnicy. NAVARO wykonał szczęśliwie tę operację na psach, z których jeden operowany w Styczniu roku zeszłego, we Wrześniu żył w jaknajlepszym stanie zdrowia. Zrost moczowodów ze ścianką odbytnicy nastąpił w zupełności a zwieracz odbytu był w stanie mocz w odbytnicy przez pewien czas utrzymać. N. zaleca ten rękoczyn, jako pomocniczy przy całkowitem wycinaniu pęcherza moczowego.

— Thallinum w rzeżączce. GOLL ogłasza, że zapomocą wstrzykiwań 20/0 do 2,50/0 roztworu siarczanu talliny prawie wszystkie przypadki rzeżączki wyleczył (?) w ciągu dni kilku. Od dwóch do czterech wstrzykiwań należy robić dziennie.

 Do dzisiejszego Numeru dołącza się Wykaz chronologiczny do artykułu D-ra Stępniewskiego.

REDAKTOR I WYDAWCA, DR. Gustaw Fritsche. Adres Redakcyi: Aleja Jerozolimska N. 80.

Дозволено Цензурою. Варшава 21 Апрель 1888 г.—Друк Michała Ziemkiewicza
Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15 (złp. 1).

GUARANA GRIMAULT

przeciwko migrenie i nevralgii
dozwolona w Rosyi.

Odpreparowana z soku żywicznego i z nasienia rośliny **Paulina sorbillis** rośliny oryginalnej z Uruguay'u w Ameryce południowej. Produkt ten zyskał sobie w ostatnich czasach sławę jako środek przeciwko bólom nerwowym głowy, migrenom, nevralgiom, oraz przeciw biegunkom chronicznym i gwałtownym.

Doza żątyta w szklance wody z cukrem, zwykle wystarcza dla uśmierzenia migreny.

Skład w Paryżu 8 Rue Vivienne i we wszystkich aptekach.

FOSFORAN ŻELAZA

(pyrofosforan żelaza i sody)

Lecza Duktora nauk wyżwolonych
dozwolony w Rosyi.

Roztwór ten, bezkolorowy, bez smaku i zapachu żelaza nie oddziaływa źle na zęby, assymiluje się przez organizm łatwo i nie sprawia zatwardzenia. Zawiera on główne pierwiastki krwi: żelazo i kwas fosforny, i może być przyjmowanym nawet przez takich chorych, którzy innych preparatów żelaznych nie znoszą.

Każda łyżeczka od kawy zawiera 20 centigr. pyrofosforanu żelaza i sody. Blednica, anemia, zubożenie krwi.

Skład w Paryżu 8 Rue Vivienne oraz we wszystkich aptekach.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PRZYZRĄDZONE NA ZIMNO PRZEZ GRIMAULTA
dozwolony w Rosyi.

Ścisła mieszanina jodu z sokiem roślin które wchodzą do składu syropu przeciw-skorbutycznego: **cresson, chrzan, cochlearia, trèfle d'eau** nieczuły na odczyn skrobiowy. Okoliczność iż preparat ten nie atakuje ani żołądka, ani kiszek, daje temu preparatowi wyższość nad inne mieszaniny syropowe o podstawie jodku potassu i jodku żelaza i robi go użytecznym, w praktyce dziecięcej zwłaszcza w razie żoły, limfatycznych cierpień i suchot.

Każda łyżeczka od kawy zawiera 5 centigr. jodu; dzieciom dają się dwie takie łyżeczki dziennie, dorosłym 2 do 4 łyżek stołowych.

Skład w Paryżu 8 rue Vivienne oraz we wszystkich aptekach.

PEPTONY PEPSYNOWE CHAPOTEAUT

Z CZYSTEGO MIĘSA WOŁOWEGO

dozwolone w Rosyi.

Są one obojętne, nie zawierają ani glikozy, ani chlorku sodu, ani winianu sodu

PROSZEK Z PEPTONU CHAPOTEAUT

Jest zupełnie rozpuszczalny, dana jego waga odpowiada pięć razy większej co do wagi ilości mięsa; z powodu swej czystości, jest on wyłącznie używanym w **laboratoryum Pasteur'a do kultur mikroorganizmów**. Podawać go można w rosole, herbacie, w opłatkach, lub w ławatywach.

WINO Z PEPTONU CHAPOTEAUT

Smak ma bardzo przyjemny, zaleca się je po jedzeniu, w ilości 1—2 kieliszków. Dawka zawarta w 1 kieliszku odpowiada 10 grammom mięsa.

Peptonami można żywić chorych ciężko przez całe tygodnie i miesiące, bez stosowania innych pokarmów.

Skład w Paryżu 8 rue Vivienne i we wszystkich aptekach.

KAPIELE REINERZ

pod Glatzem na Szlázku, miejscowość kuracyjna klimatyczna, lesista, 568 metr. nad powierzchnią morza, ze wszelkimi warunkami stacyi klimatycznej, posiada trzy źródła wody żelazistej, szczawy alkalicznej, kąpiele mineralne i błotne, tusze, zakład kuracyjny żętyczny i mleczny.

Reinerz jest wskazanym we wszystkich cierpieniach wynikających z bezkrwistości: chorobach krwi, systemu nerwowego, katarów żołądka i kiszek, w rekonwalescencji, chorobach i wadach serca, z osłabieniem organizmu połączone, tuberkulozach, katarach dróg oddechowych, w chronicznych cierpieniach organów płciowych kobiecych i wszelkich procesach exsudatywnych. Piękne mieszkania letnie.

Sezon od 1-go maja do października.

Szczegóły zamieszczone są w kolleceyi europejskich widoków, gdzie Reinerz zajmuje N. 24. Cena tej książki, znajdującej się we wszystkich księgarniach, wynosi 50 pfenigów.

3004—2—2

VICHY

ADMINISTRACYA W PARYŻU

8 Boulevard Montmartre.

Pastyłki do trawienia, wytworzone u źródeł z Soli Vichy. Przyjemnego smaku.

Sole Vichy do kąpiei, paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki Kompanii Wód Vichy.

Dostać można w Warszawie w aptekach: PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza, Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, w Kaliszu u PP. Bryndzy i Prusinowskiego.

30—5

APTEKA J. RUTKOWSKIEGO

dawniej E. WERNERA

w Warszawie, ul. Długa Nr. 16.

poleca:

Rabarbar chiński w proszku w najwyższym gatunku.

Wina lecznicze: rabarbarowe, chinowe, chinowo-rabarbarowe, pepsynowe i inne przygotowane na wyborowych winach.

Ekstrakt Słodowy do Zupy Liebiga dla dzieci.

Łyżeczka kawiana tego ekstraktu rozpuszczona w filiżance ciepłego niezbieranego mleka stanowi t. z. **Zupę Liebiga**, znakomity środek odżywczy, przewyższający swemi własnościami inne znane sztuczne pokarmy, zalecany przez wielu lekarzy jako pokarm dla niemowląt i dzieci osłabionych długotrwałą chorobą.

Wszelkie nowowprowadzone do lecznictwa środki.

(dla aptek, szpitali i pracowni lekarskich po cenach handlowych).

Barwniki D-ra G. Grüblera z Lipska oraz wszelkie przetwory używane przy badaniach mikroskopowych.

12—4

Dr. E. BRÜHL

ordynuje od 16-go Września do 10-go Maja w **Meranie**, Villa Livonia;

od 15 Maja do 15 Września w **Gleichenbergu**, Villa Max. 12—9

Otwarcie w końcu Kwietnia
zamknięcie w Październiku.

KĄPIELE CUDOWA

Szlązk Pruski
w górk. Heuscheuer

1235 stóp nad powierzchnią morza. Stacya pocztowa i telegraficzna. Bilety powrotne i sezonowe ważne na 45 dni do Halbstadtu.

Jedyne **źródła żelazne arsenikalne** w Niemczech. Znane od r. 1622 jako środek przeciwko niedokrewności, **blednicy**, niestrawności, newralgiom, nerwowemu rozstrojowi, **chorobom mlecza pacierzowego** (paraliżowi), **chorobom serca**, reumatyzmowi i **chorobom kobiecym**. Wyborowe kąpiele błotne, żelaziste, gazowe, dusze i parowe. Leczenie elektrycznością. Mięśnienie, kuracze mleczne i żętyczne. Wody mineralne miejscowe i zagraniczne. Codziennie koncert, reuniony, festyny dziecinne i leśne, koncert artystów, teatr i t. p. Lekarze zdrojowi: Tajny Radca sanit. Dr. G. Scholz, Dr. J. Jacob, Dr. J. Scholz. Wszelkich objaśnień udziela chętnie **dyrekcyja kąpielowa**.

Przewodnik z 27 ilustracyami wysyła się za nadesłaniem 1 marki w znaczkach prostych niemieckich.

3006—2—2

VICHY

WODY MINERALNE NATURALNE

Administracya w Paryżu, 8 Boul. Montmartre.

Grande-Grille. Hôpital. Choroby organów trawienia, ociężałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bóle żołądka. Celestins. Ządać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach. Dostać można w Warszawie w aptekach PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza i Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, w Kaliszu u PP. Bryndzy i Prusinowskiego.

30-5

GRZYBKIE KEFIROWE

(DISPORA CAUCASICA)

świeże i zdrowe, przywiozłam osobiście z Kaukazu,
z czem mam zaszczyt polecić się panom Doktorom, oraz szanownej publiczności

KLAUDYA SIGALINA.

Bliższa wiadomość w głównym moim zakładzie kefiru leczniczego w Warszawie, ulica Królewska N. 31 nowy, 25 stary; wprost parkanu Ogrodu Saskiego. Grzybki przy fabrykacyi kefiru nie niszczą się i służą raz na zawsze. Porcja na 4 szklanki do rs. 5, na 2 szklanki do rs. 2 kop. 50. Przesyłka z objaśnieniami bezpłatna.

(115)-3-2

Dla kaszlących i osłabionych

Nagrodzone na Warszawskiej Wystawie Hygienicznej listem pochwalnym i medalem na Wystawie Krakowskiej analizowane, uznane i koncesjonowane przez Radę Lekarską

EKSTRAKT I KARMELKI

miodowo-ziółowo-słodowe

FABRYKI „LELIWA“

w Warszawie, ul. Zgoda Nr. 6.

Sprzedaz w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, 50% tańsze i pewniejsze od zagranicznych. Fiaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15.

(96)-10-10

DYWANY

oryginalne Tureckie, Perskie i Angielskie w wielkim wyborze. Serwety, Kołdry, Pleidy, Portiery i t. p. Pomimo tak znacznej niższej waluty, ceny nie podwyższone. Jedyna sprzedaż obić meblowych Tow. Akc. fabr. „Zawiercie.” Główny skład Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 6-5

REDAKTOR I WYDAWCA DR. G. FRITSCHÉ.

Дозволено Цензурою. Варшава 21 Апрель 1888. Друк М. Зіемкіевіча Крак.-Прзед. N. 17.